



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(120)

13. posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego
w dniu 12 lutego 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Organizacja i zadania Państwowej Straży Pożarnej w świetle ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej.
2. Funkcjonowanie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.
3. Zadania Obrony Cywilnej Kraju w świetle obowiązujących przepisów prawa.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wiesław Pietrzak)

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Oficerowie!
Bardzo nam miło, to dla nas wielki zaszczyt, że Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego przyjęła zaproszenie na spotkanie w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej i dzięki temu mamy możliwość lepiej zaprezentować problematykę dzisiejszego posiedzenia komisji.

Panie Przewodniczący, dziękujemy za przyjęcie tego zaproszenia. Chcielibyśmy skutecznie i sprawnie przedstawić, również od strony praktycznej, naszą pracę i naszą służbę, która tu, za ścianą, w Krajowym Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności, trwa stale, bez żadnego spoczynku, w układzie ciągłego dozoru, monitorowania zagrożeń i reakcji na te zagrożenia. Dzięki temu, że pan przewodniczący zaakceptował program naszego spotkania, będziemy mieli również możliwość i okazję zaprezentować nasze Centrum.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia do odbycia posiedzenia komisji w skromnych progach Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, urzędu, który realizuje zadania obrony cywilnej kraju czy szeroko rozumianej ochrony ludności. I jeżeli pan przewodniczący pozwoli, jeżeli pani senator i panowie senatorowie pozwolą, to przedstawię swoich kolegów współpracowników.

Dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Dariusz Wojnowski; zastępca dyrektora Biura Organizacji i Nadzoru Piotr Kwiatkowski; dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej Andrzej Michalski; dyrektor Inspektoratu Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych brygadier młodszy, pan Przemysław Turkiewicz; redaktor naczelny „Przeglądu Pożarniczego” starszy brygadier, pan Bogdan Przysłupski; dyrektor Biura Kwatermistrzowskiego, pan Zbigniew Szablewski; zastępca dyrektora Biura Rozpoznawania Zagrożeń, pan Marek Podgórski, pan dyrektor Adam Majka, zajmujący się sprawami szkolenia, kwalifikacji i kształcenia zawodowego; pani dyrektor Jolanta Glińska, zajmująca się sprawami finansów; pan dyrektor Witold Maziarz, który jest jednocześnie rzecznikiem prasowym Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej i pełni rolę zastępcy dyrektora Biura Gabinetu Komendanta Głównego, pan dyrektor Marian Białek, zajmujący się sprawami administracyjno-gospodarczymi oraz mój doradca do spraw przedstawicielstw i do spraw szeroko pojętej współpracy z komendami, pan brygadier Krzysztof Dąbrowski. Jest również pani Katarzyna Owczarska, która będzie nam pomagała w prezentacji materiałów.

Panie Senatorze! Szanowni Państwo! To jest w zasadzie podstawowa kadra kierownicza Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej i jednocześnie podstawowa kadra kierownicza realizująca zadania w zakresie obrony cywilnej i ochrony ludności.

Dziękuję, Panie Senatorze, to tyle tytułem wstępu w ramach roli gospodarza. Proszę bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Nie przedstawiłem moich zastępców, ale jeden jest w tej chwili na posiedzeniu komisji w sprawach gospodarczych, drugi na posiedzeniu komisji w sprawach stanów nadzwyczajnych, a trzeci korzysta z bardzo krótkiego urlopu. Niestety, tak się złożyło. Myślę, że, kiedy skończą się posiedzenia tych komisji sejmowych, to koledzy do nas wrócą i wtedy będę miał możliwość również ich przedstawić.

(Głos z sali: Zastępcy są w Sejmie, a komendant w Senacie.)

Ja też przed chwilą byłem w Sejmie na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję za przywitanie, dziękuję za przedstawienie kadry kierowniczej i za to, że dzisiejsze posiedzenie możemy odbyć w murach gościnnej Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Generale! Szanowni Państwo!

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Jednocześnie informuję, że od tej kadencji ta komisja ma rozszerzone kompetencje. Zawsze była Komisja Obrony Narodowej i oddzielnie Komisja Spraw Wewnętrznych i Administracji. Obecnie sprawy z zakresu administracji oddzielono od spraw dotyczących bezpieczeństwa publicznego, a te z kolei powierzono Komisji Obrony Narodowej i stąd wzięła się taka trochę dłuższa nazwa.

Państwo senatorowie mają porządek dzisiejszego posiedzenia, nasi goście również, pan generał też ma porządek naszych obrad.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego pozwolę sobie przedstawić Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu Rzeczypospolitej. W naszej komisji jest dziesięć osób. Tak się składa, że mamy marszałka Senatu, pana Longina Pastusiaka. Niestety, w dniu dzisiejszym go nie ma, ponieważ w tej chwili prowadzi posiedzenie Prezydium Senatu. Jest wicemarszałek Senatu, pani Jolanta Danielak, prawdopodobnie do nas dojedzie; pani Maria Berny z Dolnego Śląska...

(Głos z sali: Obecna.)

Obecna. Senator Jerzy Adamski, przewodniczący senackiej Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, bardzo żałował, że nie może być na dzisiejszym posiedzeniu, ale czasem tak jest; pan senator Józef Dziemdziała, myślę, że dobrze wam znany, który jest wiceprzewodniczącym Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa

Publicznego; pan Lesław Podkański, wiceprzewodniczący senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego; pan Janusz Konieczny, pan Grzegorz Niski, pan Henryk Stokłosa, w dniu dzisiejszym również nieobecny, i Wiesław Pietrzak, przewodniczący komisji, bliski tej formacji, ponieważ trzydzieści pięć lat przesłużyłem w wojsku, Grzegorz Niski nieco mniej.

(*Senator Grzegorz Niski*: Trzydzieści cztery.)

Trzydzieści cztery.

Proszę pozwolić, że po tym przedstawieniu przejdziemy do realizacji naszego porządku obrad. Będziemy chcieli, Panie Generale, aby był pan uprzejmy wydzielić nam na zakończenie trochę czasu na ewentualne pytania lub wypowiedzi senatorów, bo chcielibyśmy dowiedzieć się może bardziej szczegółowych czy regionalnych spraw, a spotkanie w takim gronie to niepowtarzalna okazja.

Jeśli państwo pozwolicie, to sprawnie przejdziemy do realizacji porządku.

Udzielam głosu panu generałowi Meresowi, któremu dziękuję za zaproszenie i za przyjęcie propozycji, aby to posiedzenie komisji odbyło się w murach Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. I przechodzimy do programu.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Tak jest, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym przekazać kilka informacji dotyczących formacji Państwowej Straży Pożarnej oraz skupić się na zagadnieniach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Sama formacja jest stosunkowo młoda, bo jako PSP liczy dziesięć lat, a system siedem lat. Został on powołany w 1995 r. i od tego czasu funkcjonuje, realizując zadania ratowniczo-gaśnicze na terenie całego kraju. Z roku na rok tych zadań jest coraz więcej, zarówno ze względu na pożary, jak i innego typu działania wynikające z reakcji na konkretne zdarzenia.

Jeżeli można, sięgnąłbym nieco do historii. Najstarsza zawodowa straż pożarna została utworzona w Warszawie w 1836 r. i należy do czternastu najstarszych straży w Europie. Jednak w blisko stusiedemdziesięcioletniej działalności zawodowych strażaków to tylko ułamek wielu wysiłków pokoleń ludzi walczących z żywiołem. Katastrofy, awarie i pożary zdecydowały o tym, jak są zorganizowani i jak funkcjonują strażacy na świecie i w Polsce. We współczesnej historii bezpieczeństwa powszechnego kraju istotny pozostaje fakt przeobrażenia w 1992 r. zawodowych strażaków w formację ratowniczo-gaśniczą zwaną Państwową Strażą Pożarną.

Po raz pierwszy w historii pożarnictwa polskiego ustawodawca nałożył na strażaków, oprócz gaszenia pożarów, obowiązek ratownictwa technicznego i chemicznego. Patrząc wstecz, po prawie dziesięciu latach funkcjonowania Państwowej Straży Pożarnej ratownictwo rozrosło się i podzieliło na wiele wąskich dziedzin i specjalizacji. Ktoś zada pytanie, dlaczego. To klęski żywiołowe, rozwój cywilizacyjny, rozwój komunikacji, budownictwa, infrastruktury, stosowanie materiałów niebezpiecznych, a niekiedy wręcz bieda zmusiły do zmian w zapisach ustawowych.

Obecnie ratownictwo chemiczne ma wymiar ekologiczny i chemiczny. Jeśli chodzi natomiast o ratownictwo techniczne, to istnieje ogólny zapis, w którym mówi się o strażakach specjalizujących się w pletwonurkowaniu, ratownictwie alpinistycznym i wysokościowym, w odgruzowywaniu w razie katastrof budowlanych, komuni-

kacyjnych, w ratowaniu poszkodowanych w wypadkach drogowych i wielu, wielu innych dziedzinach, których nie sposób tutaj wymieniwać. Wszyscy mamy przed oczyma telewizyjne relacje pokazujące strażaków, którzy likwidują roje szerszeni, zdejmują koty z dachu czy wydobywają zwierzęta z domowych opresji. Łatwiej chyba odpowiedzieć na pytanie, czego my, strażacy, nie robimy, bo oprócz sprzętu najważniejszy jest ratownik i to, co naprawdę potrafi.

Gdybyśmy prześledzili naszą historię, to w 1991 r., tuż przed powstaniem PSP, przeciętny strażak miał wykształcenie zawodowe, dwa i pół tysiąca strażaków miało ukończoną jedynie podstawówkę. Łącznie było nas ponad czterdzieści tysięcy, to znaczy licząc ze strażakami z zakładowych zawodowych straży pożarnych. Pod koniec 1991 r. odnotowano ponad dziewięćdziesiąt tysięcy interwencji i były one związane przede wszystkim z gaszeniem pożarów.

Dzisiaj przeciętny strażak ma kategorię zdrowia A1, najczęściej maturę w kieszeni i szereg specjalizacji ratowniczych. Obsługuje nowoczesny sprzęt, wykonujący wszystkie niemal zadania ratownicze. W ubiegłym roku do akcji wyjeżdżał trzykrotnie częściej niż z początkiem lat dziewięćdziesiątych. Likwidowaliśmy w ubiegłym roku blisko trzysta tysięcy zagrożeń i po raz pierwszy strażak częściej ratował niż gasił. Działania inne niż gaszenie stanowią blisko 60%. Gdyby zobrazować podstawowe narzędzia, jakimi najczęściej posługiwali się strażacy początku lat dziewięćdziesiątych i współcześni, to starszy kolega trzymałby w ręku prądownicę wodną, symbol gaszenia pożarów. Ubrany byłby w mundur moro, na głowie miałby srebrny hełm, a jako wyposażenie prądownicę i linkę ratowniczą. Strażak współczesny natomiast najczęściej jest pokazywany przez media jako ratownik odpowiednio przygotowany i chroniony – w ramach swojego działania ratowniczego – bojowym ubraniem ochronnym, wyposażony w różnego rodzaju atrybuty do rozpoznania zagrożeń, a zamiast prądownicy ma ciężkie nożyce rozpieracze, służące do torowania sobie drogi do poszkodowanego, najczęściej w wypadku drogowym czy też w innym zdarzeniu.

Jeszcze jedna uwaga. Dzisiaj straż zawodowa zatrudnia dziesięć tysięcy mniej funkcjonariuszy niż w 1991 r. Wtedy było tylu strażaków zakładowych straży pożarnych, ilu dzisiaj jest mniej więcej funkcjonariuszy pożarnictwa. W ponad dwustu czterdziestu czterech zawodowych strażach pożarnych – tam były jeszcze służby ratownicze – było blisko trzysta tysięcy funkcjonariuszy pożarnictwa, którzy pracowali w zakładach pracy, różnego rodzaju instytucjach, łącznie z resortami, również jako inspektorzy i kierownicy ochrony przeciwpożarowej.

Dzisiaj funkcjonariusze pożarnictwa to strażacy zatrudnieni wyłącznie w jednostkach Państwowej Straży Pożarnej. Jeśli chodzi o stan zatrudnienia w Państwowej Straży Pożarnej, do którego jeszcze później wrócę, omawiając krajowy system ratowniczo-gaśniczy, to jest zatrudnionych trzydzieści tysięcy osób, z czego ponad dwadzieścia osiem tysięcy sześćset to funkcjonariusze; blisko tysiąc trzysta czterdzieści – pracownicy cywilni, jak na strukturę, to niewiele, i jest dziewiętnastu żołnierzy zawodowych, głównie w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, w związku z realizacją zadań obrony cywilnej.

Na każde tysiąc mieszkańców statystycznie przypada 0,74 strażaka. To jest, niestety, znacznie mniej niż w krajach Unii Europejskiej, gdzie ten wskaźnik wynosi jeden strażak na tysiąc mieszkańców. Zatrudniamy ponad 13% funkcjonariuszy z wykształceniem wyższym, 63% funkcjonariuszy z wykształceniem średnim, 21% funkcjonariu-

szy z wykształceniem zasadniczym i tylko 3% funkcjonariuszy z wykształceniem podstawowym.

Blisko 14% stanowią oficerowie, prawie 22% to aspiranci, czyli technicy pożarnictwa, blisko 54% to podoficerowie, szeregowców jest blisko 12%. Wśród zatrudnionych 6% stanowią kobiety, które pełnią służbę zarówno operacyjną, jak i logistyczną, realizują zadania, które wynikają z wcześniejszego przygotowania cywilnego.

W systemie zmianowym służbę pełni około 76% ogółu zatrudnionych funkcjonariuszy pożarnictwa. Ponad 83% funkcjonariuszy pełni służbę w pionie operacyjnym. Jeszcze raz postaram się to pokazać na slajdzie.

Przez kolejne lata strażacy stale doskonalili swoje umiejętności, przybywało sprzętu ratowniczego i gaśniczego, aż do ogromnego pożaru lasu w okolicach Kuźni Raciborskiej. Spłonęło wówczas 9960 ha lasów. To był największy pożar na terenie Europy. Oczywiście największe pożary na terenie Europy występują we Francji w rejonach Prowansji, to są nieco inne pożary, jeżeli chodzi o charakterystykę. Ale tak dużego pożaru, jeśli chodzi o powierzchnię, nie było na terenie Europy.

Chciałem powiedzieć, że w tym okresie byłem komendantem wojewódzkim w Katowicach i realizowałem pierwsze czynności dowódcze, później byłem szefem sztabu tejże akcji, która trwała blisko trzy tygodnie i, niestety, pochłonęła dwie ofiary, było też wielu poszkodowanych.

I wtedy właśnie, kiedy do tego pożaru dostarczono siły i środki z niemalże całej Polski i kiedy wymagane było przemieszczanie sił w związkach taktycznych, czyli w dużych kolumnach, przygotowywano rozwiązania, które doprowadziły do tego, że w roku 1995 powstał krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Jeśli chodzi o jego funkcjonowanie, to początkowo zaplanowano go w oparciu o jednostki ratowniczo-gaśnicze Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Tak więc Państwowa Straż Pożarna jest organizatorem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, którego zadaniem jest ochrona życia, zdrowia, mienia lub środowiska – i tu powtórzę – poprzez walkę z pożarami, z klęskami żywiołowymi, z wszystkim, co dotyczy zdarzeń komunikacyjnych, czyli ratownictwo techniczne, ratownictwo chemiczne i ekologiczne oraz ratownictwo medyczne. Chciałem podkreślić, że te dwa elementy ratownicze, czyli ratownictwo medyczne i ekologiczne, zostały nałożone jako obowiązek ustawy w 1997 r.

W 1994 r., w ramach działań związanych z dostarczeniem sił zawodowych na miejsce działań gaśniczych, opierano się tylko na jednostkach ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej. Były czterysta dziewięćdziesiąt cztery takie jednostki. Analizy wskazywały na to, o czym wcześniej mówiłem, czyli że wskaźnik, jeśli chodzi o liczbę strażaków na tysiąc mieszkańców, wynosi 0,71, a nie jeden, jak w krajach Unii Europejskiej. I w związku z tym system, który zaplanowano w latach poprzedzających otwarcie, czyli przed 1995 r., zakładał, że dobrze wyposażone jednostki ochotniczych straży pożarnych i inne jednostki ochrony przeciwpożarowej, jak zakładowe straże pożarne i zakładowe służby ratownicze, uzupełnią te potrzeby, tworząc określoną sieć, czyli punkty, z których mogą wyruszyć do działań jednostki ratownicze nie tylko Państwowej Straży Pożarnej, ale także dobrze przygotowane jednostki ochotniczych straży pożarnych.

Założono, że w pierwszej kolejności do systemu będą włączane jednostki ochotniczych straży pożarnych, przede wszystkim te, które będą miały w wyposażeniu dwa samochody gaśniczo-ratownicze i co najmniej czterdziestu ratowników ochotników

z dobrym przygotowaniem operacyjnym i zdolnościami do działania w trudnych warunkach. I w tym pierwszym okresie wytypowano do włączenia do systemu ponad tysiąc sześćset takich jednostek ochotniczych straży pożarnych.

Tak więc w 1995 r., kiedy uruchomiono krajowy system ratowniczo-gaśniczy, w sumie zaczęły w nim funkcjonować wszystkie jednostki ratowniczo-gaśnicze Państwowej Straży Pożarnej, wszystkie komendy jako sztaby oraz ponad tysiąc sześćset jednostek ochotniczych straży pożarnych. A zatem w pierwszym okresie włączono do systemu ponad dwa tysiące sześćset jednostek OSP.

Proszę zwrócić uwagę na te dwie barwy słupków na harmonogramie i na wykresie. Plan zakłada, że do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego będzie włączonych ponad dziewięć i pół tysiąca najlepiej przygotowanych jednostek OSP. Chcę podkreślić, że w ogóle na terenie kraju jest osiemnaście i pół tysiąca jednostek ochotniczych straży pożarnych. A więc zakładano, że połowa tych jednostek będzie na takim etapie przygotowania i możliwości działania, że zostanie włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Zakładano również, iż jednostki włączane do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego będą finansowane centralnie, w ramach dotacji celowej z budżetu państwa, w taki sposób, że wszystkie działania operacyjne tych jednostek będą po prostu opłacane. Ale w 1995 r., kiedy system zaczął funkcjonować, na dotacje celowe było niepełna 1 milion zł. Wynikało z tego, że na każdą jednostkę przypadała kwota nie większa niż 400 zł. Wystarczało to wtedy na zakup wielofunkcyjnego toporka zwanego inopurem. Tak więc to nie była kwota, która satysfakcjonowała strażaków ochotników, ale byliśmy dobrej myśli i w okresie, kiedy system zaczął się rozwijać, szczególnie w latach 2000–2001, dofinansowanie było już zupełnie inne.

Otóż w 1999 r. zaplanowano, że do kwoty stałej, która corocznie była przyznawana ochotnikom będącym w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, wynoszącej 1 milion 250 tysięcy zł, będzie dołożone 13 milionów zł z inwestycji centralnej. To dało kwotę nieco ponad 14 milionów zł i spowodowało, że na każdą jednostkę OSP przypadało ponad 5 tysięcy 400 zł. W 2000 r. ta kwota pozwalała jednostkom, które są w systemie, w zasadzie zwracać koszty funkcjonowania operacyjnego, czyli działań ratowniczo-gaśniczych. Z analiz wynika, że jednostka będąca w systemie podejmuje średnio gdzieś trzydzieści, czterdzieści działań ratowniczych rocznie. Oczywiście są takie, które podejmują ponad dwieście działań gaśniczo-ratowniczych rocznie. I te 5 tysięcy zł, czyli 50 milionów starych zł, wystarczało na opłacenie benzyny, olejów, smarów, ogumienia i przygotowanie ratownika, w bardzo podobnym zakresie ochotnika, do działań, czyli na jego zabezpieczenie podczas działań.

Wyższa kwota została zarezerwowana na ten cel, na dotacje celowe, w roku 2001, co spowodowało, że w minionym roku przyjęliśmy do systemu ponad trzysta dwadzieścia jednostek OSP, podczas gdy co roku przyjmowaliśmy ich ponad sto lub nieco mniej niż sto. Ale na przestrzeni tych siedmiu lat, czyli od 1995 r., z tych tysiąca sześciuset jednostek OSP, które były przyjęte na początku, doszliśmy do takiego stanu przy tym finansowaniu, które w tej chwili wynosi blisko 20 milionów zł i daje średnio 7 tysięcy 200 zł na OSP, że w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym poza jednostkami PSP ratowniczo-gaśniczymi i komendami funkcjonuje trzy tysiące sto czternaście ochotniczych straży pożarnych najlepiej przygotowanych, najlepiej oprzyrządowanych i mobilnych, jeśli chodzi o przygotowanie ludzi do działań. Tak więc jest to dwukrotnie większa liczba niż w 1995 r.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy to integralna część organizacji bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, obejmująca – w celu ratowania zdrowia, życia, mienia, środowiska – prognozowanie, rozpoznawanie, zwalczanie pożaru, klęsk żywiołowych lub innych miejscowych zagrożeń. To jest definicja systemu i ona funkcjonuje od początku. Krajowy system ratowniczo-gaśniczy bardzo często kojarzy się wyłącznie z działaniem interwencyjnym. Proszę zwrócić uwagę, że w tejże definicji i w faktycznym działaniu bardzo wiele elementów z zakresu funkcjonowania tego systemu dotyczy prewencji, planowania operacyjnego, przygotowania działań, rozpoznania zagrożeń zarówno w zakresie pożarowym, jak i innym, czyli klęsk żywiołowych i innych miejscowych zagrożeń.

Tak więc, Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, na krajowy system należałoby patrzeć pod kątem nie tylko interwencyjnego przygotowania, ale także kompleksu działań związanych z zabezpieczeniem lokalnych wspólnot, począwszy od gminy, przez powiat, aż po obszar kraju.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy skupia jednostki ochrony przeciwpożarowej i inne służby, inspekcje, straż, instytucje oraz podmioty, które dobrowolnie, na drodze umowy cywilno-prawnej, zgodziły się współdziałać w akcjach ratowniczych.

Chciałem powiedzieć, że ta definicja dotyczy okresu po reformie administracji publicznej. Otóż do roku 1999 w systemie funkcjonowały tylko jednostki ochrony przeciwpożarowej, czyli PSP i OSP, o których mówiłem, oraz niektóre zakładowe strażnice pożarne – a są cztery: służba ratownicza, techniczna, straż z portu w Gdyni, straż z zakładów azotowych – ale przede wszystkim były to jednostki ratowniczo-gaśnicze i ochrony przeciwpożarowej. Od tego czasu zaczęło się rozszerzanie systemu o inne podmioty niezbędne do działań ratowniczych, które uelastyczyły ten system. Dotyczy to również ratowniczych organizacji pozarządowych, ale o tym za chwilę.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy jest zorganizowany na poziomach odpowiadających zasadniczemu podziałowi terytorialnemu państwa. Tutaj jest przedstawiony poziom powiatowy, ale prosiłbym, żeby spojrzeć na to pod kątem podstawowym. Na końcu jest napisane: na obszarze gminy i powiatu. Później postaram się przedstawić to na schematach.

Podstawowy poziom wykonawczy to poziom gminy i powiatu. Są tam realizowane wszystkie podstawowe zadania systemu związane z działaniami, czyli działania prewencyjne, planistyczne, przygotowawcze, te wszystkie, które określają sposób postępowania w przypadku przewidywanych zagrożeń. Wojewódzki poziom to poziom wspomaganie i koordynacji działań ratowniczych. Funkcjonuje on wtedy, kiedy wymagane jest zużycie sił ponadgminnych, ponadpowiatowych, w zasadzie ponadpowiatowych. I wtedy funkcjonują oddziały operacyjne, o których również postaram się powiedzieć parę słów. I jeszcze centralny poziom wspomaganie oraz koordynacji działań ratowniczych w sytuacjach wymagających użycia sił i środków spoza obszaru danego województwa.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy funkcjonuje w stanie stałego czuwania i doraźnego reagowania. Szczerze mówiąc, na co dzień, czyli 96% zdarzeń, to jest normalne działanie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, czyli ochotniczych straży pożarnych i Państwowej Straży Pożarnej. To jest po prostu alarm, wyjazd do akcji, zakończenie, powrót, odbudowa sił, napełnienie beczek i czekanie na następny wyjazd.

Ale jest poziom, na którym są wykonywane działania ratownicze wymagające użycia sił i środków spoza powiatu, czyli wymagane są: koordynacja, współdziałanie i dosyłanie sił, kiedy nie wystarczą działania sił podstawowych, wykonawczych, czyli gminnych i powiatowych. I to jest poziom wojewódzki i krajowy.

Dysponowanie jednostek systemu do działań ratowniczych. I to jest właśnie to, o czym mówię: jest alarm, jest powiatowe stanowisko kierowania PSP na obszarze powiatu i gminy, bo w powiecie jest komenda, w gminie jednostka, gdzie jest punkt alarmowy, czy stanowisko kierowania i oczywiście jednostka ochotniczej straży pożarnej. Na stanowisku kierowania wystarczy nacisnąć guzik i na zasadzie selektywnego wywoływania dana jednostka ochotniczej straży pożarnej, która powinna podjąć działanie, bo jest najbliższej akcji i jest przygotowana, wyrusza i reaguje na zagrożenie.

Poziom wyższy. Wojewódzkie stanowisko koordynacji ratownictwa na obszarze województwa. To jest ten poziom wspomagania wojewódzkiego, kiedy siły podstawowe, wykonawcze powiatowe i gminne nie wystarczą i trzeba działać odwodami, czyli dosyłać siły z zewnątrz i kiedy koordynacja przewyższa zdolności organizacyjne czy też potencjał ratowniczy powiatu. I jeszcze poziom krajowy, kiedy nie wystarcza potencjał województwa z jego siłami i kiedy trzeba dostarczyć dodatkową siłę, żeby zażegnać zagrożenie.

Komendant główny straży pożarnej, wojewoda, odpowiedni starosta na obszarze kraju, województwa, powiatu określają zadania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, koordynują jego funkcjonowanie, kontrolują wykonywanie wynikających stąd zadań i dlatego często właśnie samorząd ocenia jak działa straż, jak działa system, jakie są potrzeby. Tu tworzy się pewne plany. Gdybyśmy popatrzyli na art. 21 ustawy o ochronie przeciwpożarowej, to w zasadzie ta funkcja, o której mówię, jest tam zawarta. Dotyczy ona planowania działań, przygotowania do działań i rozszerzania potencjału ratowniczego.

Jeśli można, zaproponowałbym wizualne przedstawienie pewnego postępowania przy działaniu. Jest Państwowa Straż Pożarna i jest wójt. Jest to poziom gminy. W Państwowej Straży Pożarnej jest powiatowe stanowisko kierowania. Ta Państwa Straż Pożarna jest na terenie powiatu, a więc na terenie gminy. W przypadku kiedy następuje zdarzenie, powiedzmy, że jest to pożar lasu, jakaś osoba alarmuje o tym pożarze i ten alarm dociera do powiatowego stanowiska kierowania, które z kolei alarmuje najbliższe znajdujące się ochotnicze straże pożarne, przez to selektywne wywołanie, albo jednostki Państwowej Straży Pożarnej, które wyjeżdżają do działań.

W tych punktach ostrzegania i alarmowania alarmy są przyjmowane i wysyła się odpowiednie siły do konkretnego zdarzenia. Jest o tym poinformowany wójt, burmistrz, prezydent. I kiedy zdolności operacyjne wymagają wspomagania, jeżeli chodzi o działanie ratownicze, na przykład w razie pożaru lasu, to wysyła się policjantów do regulowania ruchem, chociażby podczas dostarczania sił i środków, pogotowie ratunkowe, bo trzeba zapewnić ratownictwo medyczne, i służby komunalne, bo gdy jest sieć hydrantowa, gdzie trzeba podnieść ciśnienie, musi być służba wodna, gdy jest nitka gazowa, musi być służba gazownicza, gdy jest linia wysokiego napięcia, energetyczna, powinny być służby energetyczne. I to koordynuje wójt.

Poziom gminy. Jeżeli sytuacja nie zostaje opanowana na tym poziomie, są wyczerpane siły i środki, to koordynację i działanie ratownicze przejmuje poziom starosty, czyli powiat. I jest ta sama sytuacja: komenda powiatowa, powiatowe stanowisko

kierowania, jednostki ratowniczo-gaśnicze, PSP, ochotnicze straże pożarne, zakładowe straże, służby, inspekcje i inne niezbędne podmioty, jak Policja, pogotowie ratunkowe, energetyka, gazownicy, wszystkie potrzebne służby. Koordynacja odbywa się przez starostę, zdarzenie, które nie jest opanowane na terenie gminy, przechodzi na poziom powiatu. I tu odbywa się działanie podstawowe, wykonawcze, realizacja działań gaśniczych i cała koordynacja działań. I tu też znajduje się zespół do spraw ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa, który w takiej sytuacji jest załączkiem sztabu kryzysowego dla starosty. Podejmuje on działania pokazane na tym bardzo uproszczonym schemacie, oczywiście w rzeczywistości on może być o wiele bardziej skomplikowany. I to jest ten poziom wykonawczy.

Ale często zdarza się, jest to 5–6% zdarzeń z tych trzystu tysięcy istniejących, że trzeba, niestety, przejść do wyższego stopnia koordynacji, ponieważ siły powiatu, które zostały zaangażowane, są niewystarczające. I wtedy koordynację działań przejmuje wojewódzkie stanowisko koordynacji ratownictwa przy komendancie wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, działającej w ramach zespolecia wojewody. Najczęściej jest tak, że trzeba uruchamiać wojewódzki odwód operacyjny –za chwilę powiem o tym parę słów– i Krajową Bazę Sprzętu Specjalistycznego. Takie krajowe bazy funkcjonują na bazie inwestycji wieloletniej, dzięki której od wielu lat mamy lepszy sprzęt. Są one w szesnastu województwach. I wtedy uruchamiane są te wszystkie możliwości koordynacyjne i specjalistyczne, techniczne. Działa zespół do spraw ochrony przeciwpożarowej przy wojewodzie, który jest kryzysowym zespołem wojewódzkim, zajmującym się koordynacją i wypracowaniem decyzji dla wszystkich podmiotów, które akceptuje wojewoda i które wydaje w postaci poleceń dla Policji, WIOŚ, innych służb i kierownika akcji, który jest dowodzącym. Tak więc siły są wykorzystane, potencjał jest wykorzystany.

Wojewódzki odwód operacyjny. Co to jest wojewódzki odwód operacyjny. To są siły ochotniczych straży pożarnych w systemie, które są zorganizowane w kompanie. To jest po prostu od dziewięciu do czternastu samochodów gaśniczych różnego typu, różnej wielkości, od pięćdziesięciu do osiemdziesięciu osób pod dowództwem oficera aspiranta z komendy powiatowej czy miejskiej, który je szkoli i przygotowuje i które w tymże związku taktycznym są zdolne do działania w sposób zorganizowany i skuteczniejszy na określonym froncie, bo nie działają pojedynczo i nie trzeba dzielić akcji na jakieś bardzo szczegółowe i małe odcinki bojowe.

Jeśli to działanie wystarcza, to na tym poziomie się kończy. Jeżeli nie, to działania przejmuje poziom koordynacyjny krajowy. Tu jest komendant główny, tu Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności. Za tym ekranem widać szybę, która się odsłania, tam wejdziemy i to jest Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności. To stąd kierowano powodziami w 2001 r.; to tutaj mówiono o śnieżycach i reagowano na nie; to stąd natychmiast wysyłano te trzy kompanie, które pomogły przed paroma tygodniami na Żuławach elbląskich; 9 lipca 2001 r., kiedy zalewało Gdańsk, centralne kompanie odwodowe docierały z Elbląga do Gdańska w ciągu czterdziestu minut i bardzo pomogły w zażegnaniu skutków powodzi.

Jeżeli spojrzymy na ten schemat, to jest tylko o stopień wyższy. Komendant główny staje się operatorem dowódczym, wysyła siły, koordynuje centralnymi odwodami operacyjnymi, które są niczym innym jak wyższym stopniem odwodu wojewódzkiego, ale złożonym z sił profesjonalnych –za chwilę o tym powiem – i wykorzy-

stuje wszystkie krajowe bazy sprzętu. I wtedy koordynacją zajmuje się minister spraw wewnętrznych i administracji, który ma swój zespół reagowania kryzysowego przygotowujący decyzje koordynacyjne i wykorzystuje swój potencjał, jeżeli chodzi o służby w resorcie.

Za nami jest Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności ze swoją funkcją monitorującą, koordynującą, komendant główny, szef obrony cywilnej kraju. To stanowisko powstało z połączenia się w 2000 r. Centrum Zarządzania Kryzysowego Obrony Cywilnej z Krajowym Centrum Koordynacji Ratownictwa Państwowej Straży Pożarnej, która mieściła się przy ulicy Domanieckiej. To jest to centrum i ono monitoruje wszystkie zdarzenia w kraju, to się dzieje w tymże jednym punkcie, które dotyczą właśnie tego, czym zajmuje się ratownictwo.

Kiedy trzeba rozszerzyć koordynację na inne resorty, to działania koordynuje minister spraw wewnętrznych i administracji. W tych pokojach są komputery przygotowane do podłączenia i mają moduły policyjne, straży granicznej, lekarza, weterynarza, inspektora ochrony środowiska, dozoru w zakresie radiacji itd., w zależności od potrzeb. Na przykład jak było zagrożenie węglikiem, to mieliśmy tutaj głównego inspektora sanitarnego i lekarza weterynarii. Ale miejmy nadzieję, że już nie będą potrzebni.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale wtedy mieliśmy siedemdziesiąt takich zdarzeń dziennie, oczywiście, na szczęście, były tylko fałszywe alarmy. Ale trzeba było wyjechać w pełnym oprzyrządowaniu.

Zespół do spraw kryzysowych przy premierze. Zarządzenie z 18 stycznia tego roku daje do dyspozycji ministrowi spraw wewnętrznych i administracji międzyresortowy zespół kryzysowy do koordynacji działań o różnym charakterze, na przykład takich jak w wypadku tego białego proszku. I tutaj działają inne moduły niż te, które są w resorcie spraw wewnętrznych, jak lekarz dyżurny kraju czy dyżurny Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Oczywiście można to rozszerzać, bo potencjał na tej kondygnacji jest stosunkowo duży, aczkolwiek można byłoby ją jeszcze rozszerzyć. Bardzo proszę dalej.

Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności i jego podstawowe funkcje. Stanowi ono centrum koordynacyjno-operacyjne krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, centralny punkt systemu wczesnego ostrzegania i alarmowania – to oczywiście pod kątem obrony cywilnej – krajowy punkt kontaktowy do powiadamiania o zagrożeniach i zgłaszania pomocy wzajemnej, siedzibę oraz centrum przekazywania informacji wspomagania decyzyjnego zespołu reagowania kryzysowego ministra i Międzyresortowego Zespołu do spraw Kryzysowych.

Współpraca międzynarodowa. Jest ona niezwykle istotna, ściśle współpracujemy z ONZ. Jesteśmy jednym z centrów kontaktowych w Polsce Euroatlantyckiego Centrum Dowodzenia i Koordynacji w NATO, należymy do Wysokiego Komitetu Planowania w NATO, CEPS, UNOCHA, INSARAG, organizacji poszukiwawczo-ratowniczych czy w Unii Europejskiej do Dyrektoriatu Generalnego SACLANT.

Jeśli chodzi o inne państwa, to mamy zaplanowane i zawarte umowy z państwami sąsiadującymi, ale nie tylko. Wspomnę też o paru interwencjach w zakresie humanitarnym, a więc, jak widać, jesteśmy również dalej, bezpośrednio u naszych sąsiadów.

Liczba interwencji w jednostkach ochrony przeciwpożarowej. O tym już mówiłem. Proszę zwrócić uwagę na to, że maleje liczba pożarów. W 1993 r. mieliśmy w sumie nieco ponad sto dziesięć tysięcy interwencji, teraz mamy blisko trzysta tysięcy. Ten

niebieski słupek oznacza inne interwencje niż w razie pożaru, to jest 60%, podczas gdy interwencji w razie pożaru jest niespełna 40%. Tak to się zmieniało w ciągu lat. Teraz mamy zdecydowanie najwięcej innych interwencji, blisko trzydzieści tysięcy powodują wypadki komunikacyjne. Są też interwencje wywołane przez fałszywe alarmy, ale to nie wzrasta, w zasadzie stanowią około 4%. Dotyczy to przede wszystkim pożarów. To jest pozytywny objaw, jeśli chodzi o dyscyplinę społeczną.

(Głos z sali: Ci sami dzwonią)

Ci sami dzwonią, może się przyzwyczaili.

Odwody operacyjne krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Wyznaczona część zasobów krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego jest zorganizowana w postaci odwodów operacyjnych. Odwody operacyjne to szesnaście brygad wojewódzkich, w skład których wchodzi bataliony Centralnego Odvodu Operacyjnego i kompanie wojewódzkiego odvodu operacyjnego oraz specjalistyczne grupy. Te odwody, które tutaj widzimy, czyli szesnaście brygad, tworzy cztery i pół tysiąca ludzi, strażaków zawodowych, wyposażonych w blisko siedemset samochodów. W ciągu czterech godzin od momentu koncentracji – a to jest maksymalny czas, zazwyczaj jest on krótszy – mogą być przerzucani w dowolny punkt w kraju. Na przykładzie powodzi przedstawię jak to wyglądało naprawdę. W tychże szesnastu brygadach mieszczą się kompanie ratowniczo-gaśnicze jakby pierwszego rzutu, wojewódzkiego, i drugiego, centralnego – trzydzieści trzy. One są rozrzucone po kraju. To jest dziewięćdziesiąt dziewięć ochotniczych kompanii gaśniczych wojewódzkiego odvodu operacyjnego, czyli osiemdziesięciu druhów ratowników z OSP z dwunastoma – czternastoma samochodami, którzy są w stanie dotrzeć do każdego miejsca w kraju. I to jest dalsze cztery i pół tysiąca ludzi oraz blisko dziewięćset samochodów.

Grupy ratownictwa wysokościowego. Są one bardzo wyspecjalizowane, mają dobrze przygotowany sprzęt. Niestety, jest ich tylko siedemnaście, bo sprzęt jest niezwykle drogi, bardzo drogie jest też przygotowanie ratownika.

Grupy ratownictwa chemicznego. Pamiętam rok 1990, kiedy zaczęliśmy organizować to wszystko, co dotyczy ratownictwa chemicznego, ekologicznego. Wówczas były raptem trzy takie mieszane grupy na terenie kraju i to przygotowane w taki sposób nieco doraźny. Obecnie jest ich pięćdziesiąt pięć.

Jeśli chodzi o ratownictwo drogowe, to było tylko dziesięć samochodów ratownictwa drogowego i to przygotowanych przez samych ratowników, zrobionych w strażackich warsztatach w komendach. Chyba nie przekraczaliśmy nawet tej liczby. Teraz jest blisko pięćset samochodów.

Grupy ratownictwa technicznego. To są te najsilniejsze grupy z dźwigami, czterdziesto-, pięćdziesięcotonowymi wozami firmy Eurokran oraz samochodami „Megacity”, które potrafią dać sobie radę z bardzo skomplikowanym wypadkiem drogowym, komunikacyjnym różnego typu.

Grupy ratownictwa wodno-nurkowego. Niejednokrotnie oglądaliśmy takie przypadki, że do rzeki czy jakiegoś akwenu wodnego wjechał samochód. I wtedy te nasze grupy wyciągają poszkodowanych, niekiedy ze skutkiem pozytywnym dla zdrowia i życia.

Grupy poszukiwawczo-ratownicze. To są te grupy z Nowego Sącza i z Gdańska, które biorą udział w działaniach humanitarnych. Wkraczają do akcji, gdy jest powódź, zagruzowania po trzęsieniach ziemi, na przykład tak było w Turcji. Zaraz to zobaczymy na slajdzie, bardzo proszę.

I kolejny przykład. Proszę teraz następny slajd. W komendzie głównej, właśnie w tej sali, w której jesteśmy, zresztą w tym samym nawet miejscu, funkcjonował sztab komendanta głównego, decydujący o tym w jak szybkim czasie zostaną dostarczone siły. Przypomnę przypadek Sandomierza i powtarzam to zdjęcie, żeby pokazać, iż tylko tak duże siły i w taki sposób dostarczone mogły ułożyć te miliony worków, które trzeba było załadować piaskiem, przenieść na plecach i wrzucić tam, gdzie wał podsiąkał. Proszę spojrzeć, to jest brzeg, obwałowanie Wisły. Tu jest teren Opola Lubelskiego, gdzie mogło być zalanych 33 tysiące ha, a było zalanych 3600 ha, czyli tylko dwie miejscowości. Jak pan senator pamięta, mogło ich być znacznie więcej. Było mało czasu na walkę z tym stanem, a zagrożenie było olbrzymie.

I proszę zwrócić uwagę na to, co wtedy zrobiliśmy. Dotyczy to tegoż Opola i Sandomierza, jednej trzeciej miasta. W krótkim czasie, zaledwie w ciągu kilku godzin, zostało zadysponowanych i przemieszczonych sześćdziesiąt sześć pododdziałów z Centralnego Odwołu Operacyjnego, to jest czterdzieści sześć kompanii, czyli ponad dwa tysiące ludzi, dziewiętnaście plutonów i jedna baza kontenerowa, którą logistycznie wykorzystaliśmy na zbudowanie miasteczka, gdzie się żywiliśmy, bo nasze kompanie muszą być przez dwie doby samowystarczalne, czyli mieć swoje wyżywienie, logistykę, żeby nie obciążać tego, którego się w końcu ratuje.

I jest taka ciekawostka. Tu obok utworzyliśmy infolinię, bo przecież ludzie byli zainteresowani, co się dzieje z dziećmi, które w tym czasie były na wakacjach, co z tą powodzią, w jaki sposób się poruszać, kto jest zagrożony. Tak samo było w czasie ostatnich śnieżyc. Też była uruchomiona taka infolinia. I tym zajęli się podchorążowie z naszej Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. To jest nauka i przygotowanie do zawodu.

Rozszerzenie potencjału ratowniczego krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. System ten nie jest wyizolowanym elementem i jest bardzo elastyczny. Mówiłem o tym, że można dostarczać nowe podmioty. Zakłada się ścisłą współpracę z podmiotami, które mają sprzęt, kadre, bazy danych przydatne w prowadzeniu działań ratowniczych. Zawarliśmy porozumienia z TOPR, PCK, ZHP, aeroklubem, ze szpitalami: z oparzeniówką w Siemianowicach, to oczywiście rozumiałe, oraz z naszymi szpitalami MSW. Jak wiemy, buduje się wiele oddziałów ratunkowych. I na tym polega bezpośrednia współpraca KSRG ze szpitalami, bo przecież chodzi nie tylko o to, żeby doraźnie udzielić pomocy w razie wypadku, ale także zabezpieczyć poszkodowanego w czasie transportu i dostarczyć go do odpowiedniego oddziału ratowniczego, który jest rozwiniętą izbą przyjęć i może szybko udzielić pomocy. I są planowane kolejne porozumienia. Przy czym to porozumienie z Górkim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym było zawarte w 1994 r., a więc musimy je dopasować do obecnej, po reformie, rzeczywistości. Planujemy porozumienie z Polską Misją Medyczną, z którą byliśmy w Albanii, z WOPR, który bardzo nam pomaga w czasie powodzi. Współpracujemy z bardzo wyspecjalizowanymi służbami: Centralną Stacją Ratownictwa Górniczego, Morską Służbą Poszukiwawczo-Ratowniczą, Państwową Agencją Atomistyki, Wojskami Ochrony Przeciwchemicznej. Wydawałoby się, że ten kontakt z Centralną Stacją Ratownictwa Górniczego może być bardzo odległy. Otóż nie, zdarza się dużo zagruzowisk, zasypań, na przykład w czasie katastrof budowlanych. I właśnie wtedy jest potrzebna pomoc, zwłaszcza na Śląsku, Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

Potencjał ratowniczy krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego obecnie. W skład systemu wchodzi: pięćset siedem jednostek PSP, było czterysta dziewięćdziesiąt cztery,

cztery tysiące sto czternaście jednostek OSP, cztery zakładowe straże pożarne, jedna zakładowa służba ratownicza – to jest ta portówka ratownicza w Gdyni – cztery szpitale, w tym trzy MSW, i – bardzo ważne – trzystu czterdziestu siedmiu specjalistów krajowych. To są ludzie, którzy są specjalistami w swej dziedzinie, w różnych specjalnościach. To może być hydrolog, hydrotechnik, to może być ten, który ocenia jak jest zagrożone środowisko. Jest to niezbędne przy planowaniu działań czy też jeśli chodzi o priorytety w podejmowaniu działań ratowniczych.

Do współpracy międzynarodowej mamy, jak już mówiłem, grupy ratowniczo-poszukiwawcze z Gdańska, Nowego Sącza, grupy ratownictwa chemicznego z Katowic i z Warszawy, grupy ratownictwa wysokościowego z Warszawy. A oto kolejne slajdy. Dwukrotnie byliśmy w Turcji w związku z trzęsieniem ziemi, było 6–7° w skali Richtera, do akcji poszukiwawczych użyliśmy naszych psów. W Albanii byliśmy z pomocą medyczną, ambulatoryjną, techniczną, aprowizacyjną. Byliśmy też na Węgrzech. Przeprowadzaliśmy akcję na Cisie w Solnoku. Tam jest taki parkowy teren rekreacyjny. Kiedy tam dojechaliśmy, to zaczął przeciekać wał i praktycznie tę część miasta ochronili nasi kadeci ze szkół, dziewięćdziesięciu ratowników, osiemnaście pojazdów z naszym dowództwem.

Byliśmy też z pomocą na Ukrainie, gdzie w czasie powodzi dostarczyliśmy medykamenty, leki, koce, napoje.

Jedno z trudniejszych działań przeprowadziliśmy w Indiach, gdzie było 8° w skali Richtera, były bardzo trudne warunki dla naszych ratowników przyzwyczajonych do innego klimatu, bardzo ekstremalne.

Zatrudnienie i edukacja. Pokażę na wykresie to, o czym wspominałem. To jest zatrudnienie w komendach powiatowych. Jak widzimy jest przewaga ratowników. Komenda wojewódzka – nieco ponad 4,5%, ale to są sztaby do działań, to są stanowiska koordynacji ratownictwa. To jest jakby miniatura tego, co jest za tą ścianą. No, może nie miniatura, bo niektóre są nawet bardziej rozbudowane, jeśli chodzi o powierzchnię. A tutaj jest komenda główna, to jest też ten sztab, który państwo senatorowie widzicie. Są możliwości dodatkowego zasilania, dzięki szkołom, o których za chwileczkę powiem. O zatrudnieniu mówiłem, a więc nie powtarzam tych liczb. A teraz, jak to wygląda, jeśli chodzi o strukturę działań: operacyjna – to jest przewaga, prewencja – to jest ten wywiad operacyjny, logistyka – to jest przygotowanie działań, ich zabezpieczenie, i te pozostałe, pomocnicze.

Przyszedł pan generał Janowski, mój zastępca. Zapraszam.

Szkolnictwo, czyli Szkoła Główna Służby Pożarniczej. Chcę poinformować i zameldować państwu senatorom, że w Szkole Głównej Służby Pożarniczej od dwóch lat funkcjonuje, poza szkoleniem dowódczym, kierunek inżynieria bezpieczeństwa cywilnego, na którym kształci się specjalistę inżyniera, który będzie się zajmował bezpieczeństwem cywilnym. W urzędzie powiatowym czy wojewódzkim nie musi przecież być dowództwo, musi być natomiast człowiek dobrze przygotowany, wyspecjalizowany, z wyższym wykształceniem, który potrafi rozstrzygać problemy kryzysowe.

Są trzy szkoły aspirantów: w Poznaniu, Krakowie i Częstochowie, gdzie jest Centralna Szkoła Państwowej Straży Pożarnej; trzy szkoły podoficerskie: w Opolu, Supraślu i Bydgoszczy oraz sekcje doskonalenia zawodowego, które są w byłych ośrodkach szkolenia w województwach. Te ośrodki nie zniknęły, lecz funkcjonują i właśnie

tam szkoli się ochotnicze straże pożarne, przygotowując naczelników, funkcyjnych, obsługę motopomp i w zakresie wszystkich innych specjalności.

Wydatki. Nakłady finansowe na zakupy sprzętu. Największe nakłady były w ostatnich latach: w 2000 r. – 41 milionów zł, w 2001 r. – 38 milionów zł, w tym roku planuje się nieco mniej niż 50 milionów zł.

Kierunki działań w zakresie doskonalenia i rozwoju krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Nie chciałbym państwa zanudzać, a więc powiem tylko, że te kierunki zostały opisane w materiałach, które dostarczyłem. Zwróćmy uwagę na to, co jest tam napisane. Chcemy dążyć do tego, żeby w kraju powstał powszechny system ratownictwa, który nie nazywałby się krajowym systemem ratowniczo-gaśniczym, lecz krajowym systemem ratowniczym. Czyli bez tego wyrazu „gaśniczy”. Bo przecież, jak państwo widzieli z tej statystyki, wprowadzie strażak, to brzmi dumnie i zawsze zostaniemy przy tej nazwie, ale dziś on jest już ratownikiem interdyscyplinarnym. I tak trzeba ten system kształtować.

To jest jakby końcowy wniosek z mojego wystąpienia, za które bardzo serdecznie dziękuję. I za cierpliwość również. Bardzo serdecznie dziękuję i obiecuję, Panie Przewodniczący, że jeszcze tylko parę szczegółów przedstawią moi koledzy i praktycznie materiał merytoryczny będziemy mieli za sobą. Można, Panie Przewodniczący?

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście, ale niech pan generał nie wystąpi z wnioskiem o zmianę nazwy Państwowej Straży Pożarnej. (*Wesołość na sali*)

(*Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres: Zdecydowanie nie.*)

Proszę bardzo, wobec tego będzie zgodnie z planem pana generała.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Bardzo proszę, pan dyrektor Podgórski.

**Zastępca Dyrektora Biura Rozpoznawania Zagrożeń
w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej Marek Podgórski:**

Pan komendant główny zaprezentował cele i zadania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, w ramach którego funkcjonuje takie pojęcie jak „rozpoznawanie zagrożeń i ich prognozowanie”. Oczywiście oprócz prognozowania zagrożeń zgodnie z zadaniami ustawowymi Państwowej Straży Pożarnej zajmujemy się przede wszystkim nadzorem nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych. To jest niezwykle istotna funkcja Państwowej Straży Pożarnej, ponieważ nie wymaga ona wielkich kosztów, a przynosi bardzo dobre efekty. Cała Europa właściwie idzie w kierunku zapobiegania, w kierunku prewencji, bo to są najbardziej skuteczne i najmniej kosztowne zabiegi. Tak więc, proszę państwa, również Państwowa Straż Pożarna prowadzi bardzo rozbudowane czynności w zakresie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych i stymulowania zabezpieczenia nowoczesnymi środkami techniki obiektów istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego. Cała działalność, ta główna działalność

ność wykonawcza, koncentruje się na poziomie komendy powiatowej. Czyli zabezpieczenie wspólnot lokalnych – to jest około osiemdziesięciu tysięcy obiektów rocznie, oczywiście średnio – jest kontrolowane przez naszych strażaków.

Proszę państwa, rocznie stwierdza się sto dwadzieścia tysięcy nieprawidłowości egzekwowanych w postaci decyzji. Komendant powiatowy ma uprawnienie do wydawania decyzji w imieniu własnym, co jest niezwykle istotne, i decyzje te mogą doprowadzić aż do zamknięcia obiektów włącznie. Takich przypadków mamy około stu, stu pięćdziesięciu rocznie. Ale chodzi nie tylko o kontrolowanie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, lecz także o rozpoznawanie zagrożeń na potrzeby akcji ratowniczych. Za chwileczkę omówię to bardziej szczegółowo, ponieważ jest to bardzo istotny element krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Wspomaganie kompetentnych władz, czyli policji i prokuratury, przy prowadzeniu dochodzeń popożarowych. To wszystko, o czym ja mówię, proszę państwa, realizuje wydzielony pion kontrolno-rozpoznawczy w Państwowej Straży Pożarnej, czyli około siedmiuset czterdziestu pięciu strażaków zajmuje się tymi czynnościami. Chodzi o współprowadzenie dochodzeń popożarowych, bardzo często też powypadkowych.

Bardzo istotną sprawą są odbiory nowo budowanych obiektów. Komendant Meres mówił o ewolucji naszej służby. Sami państwo widzicie jak Polska się zmieniła, przed jakimi wyzwaniem stanęliśmy. Otóż stanęliśmy przed takimi wyzwaniami. Na przykład, jeśli planuje się zbudować Galerię Centrum, w której będzie przebywać od piętnastu tysięcy do dwudziestu tysięcy osób, to w jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo w obiektach, w jaki sposób zapewnić ewakuację, oddymianie, gaszenie, prowadzenie akcji ratowniczej, czyli dojazdy pożarowe? Było wiele problemów technicznych, które musieliśmy rozwiązać. I to się wiąże z następnym punktem, czyli współudziałem w tworzeniu i przygotowywaniu aktów prawnych.

W ciągu kilku lat doprowadziliśmy właściwie do spójności polskich wymagań w zakresie bezpieczeństwa pożarowego z wymaganiami Unii. Musieliśmy w to włożyć wiele wysiłku. Obecnie jesteśmy już na końcu tej drogi, ponieważ mamy bardzo znowelizowane przepisy w zakresie bezpieczeństwa pożarowego, w najbliższych dniach powinny zostać podpisane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra infrastruktury.

No i oczywiście informowanie oraz edukowanie społeczeństwa o występujących zagrożeniach. To są analizy, które komendant powiatowej straży pożarnej przedstawia zarówno zarządom powiatów, jak i radom powiatów, określając dalsze kierunki działań komendy powiatowej, jednostek ratowniczo-gaśniczych.

Rozpoznawanie zagrożeń. Chciałbym dłużej skoncentrować się nad tym, jakimi rodzajami zagrożeń się zajmujemy, jak je rozpoznajemy, jakie kategorie czy jakie grupy zagrożeń podlegają naszemu szczególnemu zainteresowaniu. Otóż siłą rzeczy są to zagrożenia pożarowe i wybuchowe, chemiczne. To jest jedna z podstawowych grup, którymi się zajmujemy. Jeśli chodzi o zagrożenia chemiczne, to zajmujemy się nie tylko zakładami pracy, tymi największymi obiektami, które mogą stworzyć zagrożenie, ale również transportem: drogowym, kolejowym, wodnym czy transportem rurociągami. Sporo kłopotów mieliśmy z rurociągami. Wchodzi w to również transport lotniczy. Czyli zajmujemy się tymi wszystkimi kategoriami, które są związane z zagrożeniami chemicznymi.

Zagrożenia ekologiczne są bardzo pokrewne czy zbliżone, związane z zagrożeniami chemicznymi, niemniej jednak określenie zagrożeń, które wynikają, na przykład, z katastrofy drogowej jest bardzo istotne do prowadzenia działań.

O zagrożeniach powodziowych pan komendant już mówił, informując o akcjach, w których braliśmy udział.

Zagrożenia radiologiczne. Proszę państwa, to są nie tylko zagrożenia radiologiczne pochodzące ze źródeł krajowych, których jest stosunkowo niewiele, ale przede wszystkim zagrożenia transgraniczne. Mamy kilka elektrowni atomowych w promieniu do 150 km od naszych granic. Oczywiście nie zajmujemy się tym sami, lecz z Państwową Agencją Atomistyki itd., itd.

No i oczywiście zagrożenia transgraniczne, czyli te, które mogą przyjść do nas spoza naszych granic. I często się zdarzało, że je mieliśmy.

Jakie są fazy procesu rozpoznawania zagrożeń. Po pierwsze, identyfikacja źródeł, po drugie, identyfikacja przyczyn i analiza ryzyka, czyli chodzi o możliwość wystąpienia zagrożenia, częstość, prawdopodobieństwo, oczywiście z grubsza, bo w wielu wypadkach nie da się dokładnie tego zrobić, i po trzecie, ocena skutków, czyli określenie ewentualnego efektu zrealizowania się potencjału zagrożenia w postaci liczby ludzi, którzy mogą być zagrożeni, środowiska czy elementów środowiska, które może być narażone itd., itd. Cały ten proces, czyli: identyfikacja zagrożeń, analiza przyczyn rozwoju i ocena skutków, to jest rozpoznawanie zagrożeń, które jest prowadzone w pionie kontrolno-rozpoznawczym, który funkcjonuje w PSP.

Proszę państwa, wiadomo, że gdybyśmy nie mieli narzędzi i możliwości wykorzystania naszych wyników, nasze działania byłyby bezcelowe. Otóż do czego to wszystko jest potrzebne. Tak naprawdę przede wszystkim do planowania działań ratowniczych, czyli przygotowania planów operacyjno-ratowniczych, które funkcjonują w każdej komendzie powiatowej, wojewódzkiej, a w wypadku niektórych wybranych, największych zagrożeń również w komendzie głównej. Pan komendant wspominał, że ostatnio były sporządzone procedury i plany reagowania w razie zagrożenia węglikiem.

Otóż, proszę państwa, te wszystkie informacje, które mamy, od poziomu powiatu, przez województwo i kraj, służą nam do sporządzenia katalogu zagrożeń. Katalog zagrożeń powiatowy, wojewódzki i krajowy zawiera wszystkie informacje, o których mówiłem, czyli wyniki kontroli przestrzegania przepisów, chodzi o zagrożenia pożarowe dla ludzi w obiektach użyteczności publicznej, w wysokich budynkach, w dużych centrach handlowych, teatrach, kinach, zabytkach itd., itd., zawiera również trasy przewozu materiałów niebezpiecznych, najbardziej zagrożone linie kolejowe, trasy rurociągów, wykaz zakładów, które mogą spowodować zagrożenia dla środowiska, wykaz budowli szczególnie zagrożonych katastrofami, a mamy sporo takich budowli, w tym również budowli hydrotechnicznych, wykaz parkingów do transportu materiałów niebezpiecznych, obiektów wyposażonych w instalacje, stałe urządzenia itd.

Proszę państwa, katalogi służą jako główne źródło informacji. Co pół roku są aktualizowane, to jest aktualizacja właściwie *online*. A zatem co pół roku mamy aktualizowany katalog na poziomie powiatowym, wojewódzkim i krajowym i to regulują nasze wewnętrzne przepisy. Dzięki temu mamy pełną informację do sporządzenia analiz i ocen zagrożeń powiatu, województwa i kraju. I takie analizy są przedstawiane kompetentnym władzom, czyli – tak jak powiedziałem – z reguły zarządowi powiatu

lub na radzie powiatu, następnie komendant proponuje odpowiednie środki w celu ograniczenia tych zagrożeń. To są nasze zadania, które obecnie realizujemy.

Jaka jest nasza najbliższa przyszłość. Otóż, proszę państwa, zgodnie z ustawą – Prawo ochrony środowiska jako Państwowa Straż Pożarna przejęliśmy szereg nowych obowiązków w zakresie zapobiegania poważnym awariom przemysłowym. To jest niezwykle istotny temat, dlatego że obejmuje on około czterystu najbardziej zagrożonych zakładów chemicznych w Polsce, które używają określonych grup substancji i określonej ich ilości. Jest to realizacja dyrektywy SEVESO II, czyli prawa unijnego, które zostało implementowane na nasz grunt właśnie za pomocą ustawy o ochronie środowiska. I komendant powiatowy, proszę państwa, będzie właściwym organem, który wydaje decyzje w stosunku do zakładów, oczywiście w zakresie określonym w ustawie, to znaczy w zakresie notyfikacji, czyli zgłoszenia programów zapobiegania awariom i kontroli zakładów pod kątem bezpieczeństwa. I tutaj jest zmiana jakościowa, ponieważ kontrole nie będą dotyczyły wyłącznie zagadnień bezpieczeństwa pożarowego, wszystkich zagadnień związanych z zapobieganiem poważnym awariom, czyli spraw procesowych, organizacyjnych i polityki bezpieczeństwa, którą zakłady są zobowiązane prowadzić. Komendant wojewódzki będzie organem właściwym dla zakładów o dużym ryzyku w zakresie programów zapobiegania, raportów bezpieczeństwa, planów ratowniczych i awarii o skutkach transgranicznych.

Ustawa nakłada na nas wiele nowych obowiązków w zakresie prawa ochrony środowiska, czyli obowiązek sporządzania raportów bezpieczeństwa, tak jak mówiłem, opracowywania programów zapobiegania awariom i wewnętrznych planów operacyjno-ratowniczych, które są zobowiązane sporządzać zakłady pracy. Ale zewnętrznych także, proszę państwa. Czyli w przypadku rozprzestrzenienia się zagrożenia poza teren zakładu, komendant wojewódzki musi sporządzić odrębny plan dla tego zakładu. W przypadku tych zakładów ustawa nakłada na komendanta obowiązek konsultowania wszystkich spraw związanych z bezpieczeństwem z lokalną społecznością. Obecnie dokładnie analizujemy, w jaki sposób pogodzić wymagania zachowania tajemnicy handlowej z dostępem do informacji o zagrożeniach. To jest bardzo ważny element.

Proszę państwa, w zakresie rozpoznawania zagrożeń, nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych mamy przygotowany program do 2005 r. Przed nami jest mnóstwo pracy, bardzo duże zadania szkoleniowe, myślę, że pan dyrektor Majka będzie o tym mówił. Wymaga to od nas przygotowania kadry od poziomu powiatu, aż do poziomu komendy głównej, co zresztą czynimy, jest wiele studiów podyplomowych, wiele kontaktów związanych z wymianą międzynarodową.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że ustawa o ochronie środowiska jest jakościową zmianą w podejściu do spraw bezpieczeństwa przez Państwową Straż Pożarną. To jest po pierwsze. Po drugie, wydaje mi się, że najlepszą inwestycją jest inwestycja w prewencję, jest ona najtańsza i przynosi największe efekty. I po trzecie, z tego, co mieliśmy okazję widzieć, jeżeli chodzi o zagrożenia, to nasi rodacy naprawdę dbają o to, żebyśmy mieli co robić. To wszystko, dziękuję bardzo.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję.

Jeśli można, Panie Przewodniczący, to poprosiłbym pana Adama Majkę, dyrektora do spraw szkolenia.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Przepraszam bardzo, jeśli można, przedstawię panie, które obsługują kancelarię. Pani Krystyna Rytel i pani Anna Gmaj pilnują, żeby wszystko było nagrane, aby potem można było to odtworzyć.

Przepraszam najmocniej, już oddaję panu głos.

**Dyrektor Biura Szkolenia
w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej Adam Majka:**

Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Generałowie! Szanowni Państwo!

Moi szanowni przedmówcy przedstawili państwu jak zmieniały się zadania straży pożarnej w latach 1991–2000. Jak państwo zdążyliście usłyszeć, obecnie zadania te są ogromne. Nie tylko wzrosła ich liczba, lecz także zmieniła się jakość, a zatem zmieniły się też potrzeby szkoleniowe.

Na tym slajdzie mamy pokazany podstawowy obszar zadań, jakie wykonywała staż pożarna do 1991 r. Były to: gaszenie pożarów i działalność prewencyjna i dlatego zadania szkoleniowe dotyczyły właśnie tych dwóch podstawowych obszarów. W 2002 r. jest zdecydowanie inna sytuacja. Chociażby ilość zdjęć tutaj prezentowanych świadczy o zmianie liczby zadań szkoleniowych.

I tak, jeśli chodzi o zadania szkoleniowe w zakresie walki z pożarami, to miernikiem zmiany jest liczba godzin przeznaczonych na szkolenia na poszczególnych stopniach, począwszy od szkolenia szeregowych, a skończywszy na szkoleniu oficerskim.

Pozostało jeszcze zadanie w zakresie działalności prewencyjnej, ale mój szanowny przedmówca już o tym wspominał, w związku z tym nie będę się nad tym zatrzymywał.

Zadania w zakresie usuwania skutków klęsk żywiołowych. To jest nowe zadanie, które jest przedmiotem szkolenia szeregowych, podoficerów, aspirantów i oficerów. Chodzi o przygotowanie do zwalczania skutków powodzi, zatorów, gwałtownych opadów deszczów itd., itd.

Zadania specjalistyczne. Ratownictwo wysokościowe. Wymaga ono przygotowania specjalistycznego. Jak państwo widzicie, szkolenie w tym zakresie jest realizowane w dwóch etapach. Pierwszy etap stanowi siedemdziesiąt godzin szkoleniowych, drugi etap to czterdzieści dwie godziny szkoleniowe i sześciogodzinny egzamin instruktorski. Tak więc ratownicy muszą być w pełni przygotowani.

Szkolenie w zakresie ratownictwa wodnego, nurkowego jest trzystopniowe, na każdym stopniu jest po osiemdziesiąt godzin szkoleniowych.

Ratownictwo chemiczno-ekologiczne. Liczba godzin szkolenia jest bardzo duża z uwagi na sam rodzaj zagrożenia i przygotowanie do rozpoznania zagrożenia oraz do prowadzenia działań ratowniczych.

O szkoleniu specjalistycznym w zakresie działalności grup poszukiwawczo-ratowniczych pan generał już mówił.

Zadania w zakresie ratownictwa technicznego. Potrzebne jest przygotowanie teoretyczne i praktyczne. Podane liczby godzin dotyczą wyłącznie przygotowania specjalistycznego i nie uwzględniono tutaj przygotowania podstawowego, nie podano godzin przeznaczonych na szkolenie na przykład w zakresie wytrzymałości materiałów,

w zakresie konstrukcji, w zakresie budownictwa, ogólnie rzecz biorąc, czy konstrukcji pojazdów itd., itd.

Zadania w zakresie ratownictwa medycznego. Szkoleniem są objęci zarówno strażacy Państwowej Straży Pożarnej, jak i strażacy ochotnicy. Zresztą kursy dla jednych i dla drugich są prowadzone w ramach tego samego programu szkoleniowego i odbywają się w tych samych miejscach.

Jednym z elementów szkolenia jest wychowanie fizyczne. Oczywiście oprócz normalnych zajęć prowadzonych w czasie kursów, szkoleń, studiów najlepsi strażacy uczestniczą w zawodach różnej rangi, od krajowych do międzynarodowych i mają nie najgorsze osiągnięcia.

Specyficznym rodzajem działań są działania w zakresie organizacji akcji humanitarnych i dlatego potrzebne jest przeszkolenie grup, które wyjeżdżają do takich akcji. Chodzi o zapoznanie ratowników z elementami kultury, przekonaniami religijnymi, warunkami klimatycznymi i w ogóle ze specyfiką kraju, do którego wyjeżdżają, żeby udzielić pomocy.

W zadaniach Państwowej Straży Pożarnej jest również szkolenie strażaków ochotników i te zadania również są realizowane. Jest to osiemdziesiąt godzin szkolenia dla szeregowców, czterdzieści godzin dla dowódców, dwadzieścia cztery godziny dla naczelników i czterdzieści godzin dla operatorów sprzętu.

Chciałem zauważyć, że obecnie następuje pewne przewartościowanie ze względu na zmianę zadań, szczególnie tych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które są w systemie. Te zadania i zakres szkolenia będą ulegały systematycznej zmianie. Oczywiście podstawą właściwego szkolenia są własne materiały szkoleniowe i dlatego Państwowa Straż Pożarna prowadzi działalność wydawniczą. Koordynatorem w zakresie prowadzenia polityki wydawniczej jest Biuro do spraw Szkolenia, w skład którego wchodzi Wydział Wydawnictw.

I jest jeszcze nowy, bardzo duży obszar, nie do końca zagospodarowany, czyli szkolenie na potrzeby obrony cywilnej i ochrony ludności. Dotyczy to różnych poziomów szkolenia. Chodzi o szkolenie służb interwencyjnych, począwszy od naszej służby, czyli Państwowej Straży Pożarnej, a zatem służb ratowniczych, pomocniczych, przez szkolenie kadry kierowniczej i pracowników aparatu wykonawczego administracji publicznej, zakładów pracy, aż po szkolenie instruktorów. Należałoby to chyba odwrócić, żeby zacząć od samego dołu, ale na schemacie jest to przedstawione w ten sposób, dlatego że u nas ten proces szkolenia troszeczkę inaczej wygląda. Najpierw musimy wyszkolić instruktorów, żeby miał kto szkolić na tym najniższym poziomie.

Struktura szkolnictwa. Było to prezentowane również przez pana generała Meresa. Jest dwuwyziałowa wyższa uczelnia akademicka, czyli Szkoła Główna Służby Pożarniczej, poza tym szkoły aspirantów, trzy szkoły podoficerskie i sekcje doskonalenia funkcjonowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w komendach wojewódzkich Państwowej Straży Pożarnej, które w najbliższym czasie przekształcą się w wojewódzkie ośrodki szkolenia pożarniczego.

Oczywiście zakres zadań i obszar szkolenia sprawia, że musimy korzystać z doświadczeń innych, a inni korzystają z naszych doświadczeń. I dlatego współpraca w zakresie szkolenia dotyczy wielu państw. Na przykład współpracujemy z uniwersytetem w Lundzie w Szwecji, szkołą pożarniczą w Rosenbergu, szkołą pożarniczą w Revinge, również w Szwecji, z uniwersytetem technicznym w Wilnie, z wydziałem pożarniczym

na uniwersytecie w Ostrawie, ze szkołą pożarniczą w Kuopio w Finlandii, z Fire Service College w Moreton, ze szkołami służby ratownictwa technicznego w Niemczech.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że zadania szkoleniowe są olbrzymie. Przy czym obszar, który obecnie jest dosyć dobrze zagospodarowany i opanowany, to jest szkolenie, które nie dotyczy obrony cywilnej. Jak wspomniałem, w zakresie obrony cywilnej podjęte są działania, które polegają głównie na przeszkoleniu znacznej liczby instruktorów. Kursy pilotażowe zostały zakończone i programy wchodzi już jako obowiązujące. To szkolenie będzie realizowane i kontynuowane na poszczególnych szczeblach z wykorzystaniem naszych ośrodków. Dziękuję bardzo za uwagę i przepraszam za może zbyt długie wystąpienie.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Bardzo proszę finanse, technika, pan dyrektor Szablewski.

**Dyrektor Biura Kwatermistrzowskiego
w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Szablewski:**

Państwo Senatorowie! Panowie Generalowie! Proszę Państwa!

Chciałbym bardzo pokrótce przedstawić strukturę budżetu Państwowej Straży Pożarnej. To jest projekt budżetu na 2002 r., który został przyjęty na posiedzeniu komisji finansów. Jak widać, łącznie budżet wynosi blisko 1 milion 302 tysiące zł. Jego struktura przedstawia się następująco: 70% stanowią płace i pochodne, 23% – wydatki rzeczowe, 7% – wydatki majątkowe. Tak wygląda projekt i rzeczywistość. Co to oznacza. Oznacza to, że w ujęciu nominalnym budżety komend wojewódzkich spadają o 4%, a komend powiatowych o 1%. Wzrost jest w jednostkach centralnych, ale on wynika tylko i wyłącznie ze zwiększenia kwoty na inwestycje wieloletnie.

Struktura budżetu obrony cywilnej praktycznie wygląda tak samo, ale stanowi 2,5%. Nie da się tego porównać. Płace i pochodne stanowią 74%, czyli więcej, wydatki rzeczowe – 20%, wydatki majątkowe – 5,4%.

Do zrealizowania wszystkich wcześniej omówionych zadań potrzebna jest baza. Stan techniczny bazy, czyli obiektów straży, przedstawia się następująco. To jest w bardzo schematycznym skrócie. Na osiemset siedemdziesiąt pięć użytkowanych obiektów sześćset trzydzieści dwa obiekty są w bardzo dobrym i dobrym stanie, sto osiemdziesiąt obiektów jest w stanie dostatecznym, sześćdziesiąt trzy obiekty są w stanie niedostatecznym.

Pojazdy Państwowej Straży Pożarnej. Na dzień dzisiejszy pięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt pojazdów zapewnia możliwość działania jednostek Państwowej Straży Pożarnej. Pojazdy powyżej dziesięciu lat stanowią prawie 50%. Co to oznacza. Najstarszy sprzęt, który jest używany w straży, liczy ponad czterdzieści lat. Strażacy dbają o sprzęt. W użytkowaniu jest sprzęt ponadpiętnastoletni. Oznacza to, że połowa sprzętu jest technicznie tak udoskonalona, żeby móc realizować zadania, które zostały postawione Państwowej Straży Pożarnej przed dziesięciu laty.

Inwestycje w Państwowej Straży Pożarnej. To jest projekt planu na rok 2002. To, co państwo widzą zaznaczone na żółto, to są inwestycje realizowane przez wojewodów w ramach budżetu państwa; na niebiesko – inwestycja wieloletnia, na czerwono – inwestycje komendy głównej w jednostkach podlegających komendantowi głów-

nemu. Łącznie wojewodowie prowadzą sto jeden inwestycji, pięćdziesiąt pięć w ramach inwestycji wieloletniej i cztery inwestycje w jednostkach centralnych. Planuje się, że w tym roku około 50% z tych pięćdziesięciu pięciu inwestycji zostanie zakończonych w ramach posiadanych środków.

Nakłady finansowe na zakupy sprzętu w ramach inwestycji wieloletniej. Na rok 2002 planuje się nakłady w wysokości ponad 16 milionów zł, a tak jak widać na tej planszy przedstawiały się nakłady finansowe od roku 1996 do 2002.

Zakupy pojazdów w roku 2001 w jednostkach organizacyjnych. Łącznie zakupiono dwieście siedemdziesiąt osiem pojazdów: sto trzydzieści dwa pojazdy ratowniczo-gaśnicze, sto trzydzieści jeden pojazdów specjalnych, czyli praktycznie odpowiada to proporcjom działań, jedenaście samochodów pomocniczych i cztery inne pojazdy.

Na mocy art. 38 ustawy o ochronie przeciwpożarowej 10% środków ubezpieczeniowych jest przekazywanych Państwowej Straży Pożarnej, w tym 5% jest w dyspozycji komendanta głównego. Łącznie kwota ta jest szacowana na około 30 milionów zł. I z kwoty 15 milionów zł w roku ubiegłym komendant główny przeznaczył na działalność jednostek ochotniczych straży pożarnych... tutaj jest napisane 1 milion 673 tysiące zł, ale na dzień dzisiejszy ta kwota jest w granicach 2 milionów zł, czyli około 20% środków. 58% jest na budowę i modernizację obiektów strażnic, a 42% na zakupy sprzętu na potrzeby ochotniczych straży pożarnych. W sumie jest około 18 milionów zł rocznie środków przekazywanych na ochotnicze straże pożarne razem z środkami, które są w dyspozycji zarządu głównego. Taki jest rząd wielkości. Tyle środków spoza budżetu państwa dochodzi do jednostek krajowego systemu i jednostek, które w tym systemie funkcjonują.

A tutaj widzą państwo jaka jest struktura środków przeznaczonych, na mocy tego samego artykułu, na jednostki Państwowej Straży Pożarnej. Proporcje są następujące: budowa i modernizacja strażnic – 34%, zakupy sprzętu – 61%. Dziękuję bardzo.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

I jeszcze na zakończenie, jeśli można, Panie Przewodniczący, Państwo Senatorowie, problematyka organizacyjna, w tym problematyka obrony cywilnej. Bardzo proszę krótko. Dziękuję.

Zastępca Dyrektora Biura Organizacji i Nadzoru w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej Piotr Kwiatkowski:

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście bardzo krótko. Chciałbym przypomnieć, że w 1997 r., w ramach działań reformujących struktury w państwie, nastąpiło przeniesienie nadzoru nad obroną cywilną do ministra spraw wewnętrznych i administracji. W roku 2000 – od razu przeskoczę – decyzją prezesa Rady Ministrów nastąpiło zespolenie zadań komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej z zadaniami szefa obrony cywilnej kraju w jednym urzędzie, w tym, w którym się teraz w tej chwili znajdujemy, czyli w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Skutkowało to oczywiście zmianą naszego zakresu zadań. Jakoś sobie z tym poradziliśmy i oczywiście realizujemy te zadania na bieżąco.

Chciałbym powiedzieć, że w zasadzie celem tych decyzji było wykorzystanie najlepszych doświadczeń i rozwiązań oraz zapewnienie spójności realizacji zadań przez służ-

by podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w dziedzinach obrony cywilnej, ochrony przeciwpożarowej oraz w zakresie przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu.

Na przełomie lat 2000 i 2001 wypracowano założenia strategii działań w zakresie bezpieczeństwa powszechnego i ochrony ludności dla organów administracji rządowej i samorządowej, oczywiście organów obrony cywilnej. Wiadomo, że chodzi o wojewodę, starostę, wójta. W tym czasie – zresztą dzisiaj też tak jest – stan prawny nie uwzględniał zadań dla starosty i było to bardzo potrzebne. Chciałbym podkreślić, że one się koncentrowały głównie w następujących czterech blokach tematycznych: rozwiązania koncepcyjne, rozwiązania formalnoprawne, instytucjonalne, organizacyjne, a także rozwiązania naukowo-techniczne oraz finansowe.

Strategia ta, zresztą bardzo dobrze przyjęta, stała się podstawą opracowania i wydania wytycznych szefa obrony cywilnej kraju, komendanta głównego w sprawie realizacji zadań obrony cywilnej i krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. To powiązanie jest oczywiście bardzo istotne, ponieważ, jak państwo wiedzą, formuła obrony cywilnej dotyczy również zagadnień funkcjonowania w stanach klęsk żywiołowych. Chciałbym podkreślić, że zgodnie z nowymi pracami legislacyjnymi, a mianowicie nad ustawami o stanach nadzwyczajnych, jest przewidywana również zmiana formuły obrony cywilnej, w zasadzie przesunięcie pewnego ciężaru zadań również w sferę działania cywilnego, nie w czasie wojny, lecz właśnie w czasie pokoju, objęcia szerszym zakresem spraw związanych z ochroną ludności.

Wojewodowie wykorzystali ten materiał w sposób bardzo kompetentny, naszym zdaniem. Opracowali wytyczne dla struktur samorządowych, czyli dla starostów i wójtów, i już jest oddźwięk, mamy relacje jak te zadania są realizowane.

Chciałbym powiedzieć, że odrębnym zakresem zadań jest proces legislacyjny, bowiem gdy wchodziliśmy w ten nowy obszar zadań, powstała potrzeba dostosowania przepisów do wymagań konstytucji. Wiele aktów prawnych i przepisów było już nieaktualnych, po prostu nie można było ich stosować. I dlatego, między innymi, właśnie decyzja dotycząca wspomnienia naszych struktur terenowych tymi założeniami, tymi wytycznymi. Obecnie sprawa nabrała określonego tempa, przygotowaliśmy wiele projektów aktów wykonawczych, są już w legislacji. Aczkolwiek chciałbym powiedzieć, że gdy ujrzą światło dzienne w postaci ustawy o stanach nadzwyczajnych, być może będziemy musieli jeszcze wrócić do tych przepisów. Dziękuję uprzejmie.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, melduję, że skończyliśmy część merytoryczną. Jeśli można, to pokazalibyśmy stanowisko kierowania. Oczywiście w ramach przerwy.

(Głosy z sali: W ramach przerwy.)

Proszę, pan dyrektor Kubicki poprowadzi do stanowiska sterowania. To jest szef CKR, który zajmuje się tymi sprawami. Dziękuję.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

W imieniu całej komisji bardzo serdecznie dziękuję za informację, którą otrzymaliśmy. Nie ulega wątpliwości, że rozszerzyła ona naszą wiedzę o zadaniach i problemach Państwowej Straży Pożarnej, o systemie ratownictwa, o obronie cywilnej, o zakresie działań w systemie obrony cywilnej. Bez wątpienia w systemie bezpieczeństwa publicznego Państwowa Straż Pożarna jest bardzo poważnym ogniwem i realizuje niebagatelne zadania.

Jeżeli można, to zaproponuję teraz, aby państwo senatorowie zadawali pytania. Proszę, aby były one krótkie. I proponuję, że najpierw zadamy wszystkie pytania, a dopiero potem będą odpowiedzi, to zawsze krócej trwa. Bo na jedno pytanie dłużej się odpowiada, a niektóre pytania mogą się dublować lub być podobne.

Proszę bardzo.

(Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres: Dziękuję, Panie Przewodniczący.)

Pan senator Janusz Konieczny.

Senator Janusz Konieczny:

Zanim przejdę do pytań, jedno zdanie. Od ponad czterdziestu lat jestem działaczem ochotniczej straży pożarnej i związku. Obecnie jestem prezesem zarządu wojewódzkiego w województwie podkarpackim, członkiem zarządu głównego od dziesięciu lat.

Panie Generale, pierwsze pytanie. Ile jednostek ochotniczych straży pożarnych będzie włączonych w tym roku do KSRG? Wiem, że będzie ich mało, ale jak mało? I wiem, z czym to jest związane, po prostu brakuje środków finansowych.

Pytanie drugie. Jak pan ocenia powstawanie centrów powiadamiania na szczeblu powiatowym i czy, według pana, to jest to, co być powinno, czy w tych centrach, które powstają, czegoś nie brakuje? Według mnie brakuje policji, która jak gdyby broni się przed przejściem do centrum.

Pytanie trzecie. To będzie raczej stwierdzenie niż pytanie. Wiadomo, że w czasie akcji ratowniczych niszczy się sprzęt, to jasne. Chodzi o sprzęt ochotniczych straży pożarnych zniszczony na przykład w czasie powodzi, o której przed chwilą mówiliśmy. Straże są w zasadzie na utrzymaniu samorządów gminnych, jest jakaś doraźna pomoc związku i państwa, jeżeli chodzi o jednostki będące w KSRG. A ze strony państwa praktycznie nie ma żadnej refundacji za zniszczony sprzęt, bo to, co strażę otrzymują, to są grosze.

Pytanie czwarte. Była tu wprawdzie mowa o tych 10% środków z firm ubezpieczeniowych, pół na pół dla związku i dla PSP. Jak to będzie wyglądać w tym roku? Widziałem to na wykresie, ale chciałbym, aby można było to określić kwotowo, bo tam było tylko procentowo określone.

Następna sprawa. Chodzi o pozyskiwanie podwozi samochodów z wojska. Moim zdaniem tu brakuje koordynacji. Rozumiem, że to przeszło z Agencji Mienia Wojskowego, ale jest przecież możliwość pozyskiwania podwozi poza agencją. Bardzo bym prosił o wyjaśnienie.

Kolejna sprawa. Była także mowa o szkoleniach. Stwierdzam, zresztą panowie dobrze o tym wiecie, że szkolenia specjalistyczne, te wyższe szkolenia, już nie mówię o tych niskich szkoleniach, organizowane na bazie ośrodków, są odpłatne. Wbrew po-

zorem tych ośrodków jest coraz mniej, a nie więcej. Mam tu na myśli ośrodek szkolenia w Ustrzykach, który, praktycznie rzecz biorąc, został zlikwidowany. Nisko jest od Ustrzyk daleko. Gdzie Jasło, gdzie Nisko, a gdzie Ustrzyki. Tak więc to szkolenie specjalistyczne oddala się od strażaków ochotników, a nie przybliża do nich.

I pytanie odnośnie do obrony cywilnej. Czy pan generał dokonał przeglądu wyposażenia znajdującego się w magazynach po dawnych WIOC? Było tego dużo i pamiętam, że w latach wcześniejszych od czasu do czasu wietrzono to wszystko. Jak to wygląda w tej chwili? Może znalazłoby się coś dla strażaków, sprzęt, a przynajmniej umundurowanie, może coś by się przydało do akcji ratowniczo-gaśniczej.

Jeszcze dwa pytania. Jedno pytanie, a drugie stwierdzenie. Jak pan ocenia, Panie Generale, współpracę komend straży pożarnych ze związkami OSP na poszczególnych szczeblach?

I prośba do pana. Jeżeli pan, Panie Generale, będzie miał jakieś zaskórniaki w tym roku, to bardzo proszę pamiętać o województwie podkarpackim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Limit pytań chyba jest wykorzystany, ale dla porządku zapytam, kto jeszcze chce zadać pytanie.

Proszę bardzo. Tylko może nie więcej jak trzy pytania.

Senator Józef Dziemdziela:

Może nie będzie więcej.

Sprawa finansowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Właściwie dwa lata temu ruszyły dotacje...

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Proponuję zostawić sprawy finansowe na później.

Senator Józef Dziemdziela:

Tak, ale mnie interesuje właśnie 2002 r. i co dalej z krajowym systemem, bo, jak wynika z informacji, według planu jest przyjęta 1/3 jednostek. Myślę, że trzeba by trochę zmienić filozofię, żeby przyjąć pozostałe jednostki, czyli włączać tylko te jednostki, które są potrzebne, a nie te, które spełniają wymagania. Bo jeżeli spełniają wymagania, to nie ma problemu z włączeniem. Czy nie można byłoby przekazywać środków finansowych dla tych jednostek, które wskazałyby komendy powiatowe i komendy wojewódzkie, wówczas doposażyłoby się je z tych pieniędzy i włączyło do krajowego systemu. Bo ja wiem, że to idzie w inną stronę. Najpierw gmina, powiat musi zadbać, żeby jednostka miała odpowiednie wyposażenie i wtedy ją przyjmujemy. A czy nie należałoby zrobić odwrotnie i tam, gdzie trzeba dofinansować, no nie wiem, dać wyprawkę, kupić samochód itd., i włączyć tę jednostkę do krajowego systemu. Ona na pewno musi być organizacyjnie sprawna, ale tu są przede wszystkim bariery techniczne.

Co z ratownictwem medycznym? Myślę nie tylko o tym, co strażacy robią w tej chwili, ale o włączeniu ratownictwa medycznego do struktur Państwowej Straży Pożarnej. Dużo się na ten temat mówiło i nie wiem, Panie Komendancie, czy sprawa łódzkiego pogotowia tego nie przyspieszy. Nie chcę o tym mówić, bo już dużo jest wiadomości na ten temat. Chodzi o włączenie ratownictwa medycznego w pełnym zakresie, oczywiście to nie dotyczy lekarza pierwszego kontaktu, i myślę, że to byłby chyba kolejny krok do europeizacji tej formacji, która nazywa się dzisiaj Państwowa Straż Pożarna.

Co z wojewódzkimi ośrodkami szkolenia? Bo właściwie bardzo niewiele powiedziano na ten temat. Pan dyrektor Majka też jakoś uciekł od tematu i w rezultacie nie dowiedziałem na ten temat, a wiem, że one są likwidowane. Komendy powiatowe na pewno same sobie nie poradzą ze szkoleniem OSP. Jeśli chodzi o szkolenie szeregowców, to myślę, że trzy ośrodki szkolenia też sobie nie poradzą, tak myślę, ale może nie mam racji. Na dobrą sprawę nie usłyszałem, jaką filozofię przyjęły wojewódzkie ośrodki szkolenia pożarniczego.

Kolejna sprawa. Nie było tutaj w ogóle mowy o centrum badawczo-naukowym. Nie wiem, dlaczego pan komendant nie pochwalił się tym, a przecież jest to bardzo duże osiągnięcie. Ja wiem, że teraz tam są zawirowania, bo w dalszym ciągu interesuję się służbą, nie wiem tylko, czy centrum będzie likwidowane, przenoszone itd., nasza komisja nie będzie zajmowała się tym problemem, ale myślę, że brakuje tych informacji. Chyba jest rozporządzenie prezesa Rady Ministrów mówiące o tym, że sprzęt, który jest używany, między innymi w ochronie, musi mieć certyfikat europejski. Nie wiem, czy komenda główna tym się interesuje, bo od stycznia przyszłego roku producenci polscy nie będą mogli uzyskiwać certyfikatu. Nie wiem, czy centrum ma możliwość wydawania takiego certyfikatu europejskiego, który jest uznawany. To jest bardzo poważny problem. Chciałbym usłyszeć od pana komendanta chociaż dwa zdania na ten temat, bo na pewno nie szczegóły.

I jeszcze jedna sprawa. Pan dyrektor od finansów mówił o proporcji wydatków. One nieźle wyglądają w skali kraju, 70% płace, 23% wydatki, 7% inwestycje, ale w powiatach tak nie jest. Gdyby tak było w powiecie, byłoby to zupełnie nieźle. Akurat nie mówimy o Policji, ale to dotyczy również Policji, tyle że w powiecie to jest 85% albo czasem więcej, płace plus rzeczówka, a prawie 10% zostaje na wydatki. Wielkim problemem jest poszukiwanie środków finansowych, żeby nie było tak, że strażakom zabraknie na paliwo. Już nie mówię nawet o bieżących remontach, bo tam jest sponsoring, strażacy są bardzo zaradni, potrafią utrzymać obiekty, ale myślę, że wydatki rzeczowe w PSP, w komendach powiatowych w JRG są naprawdę na dużo niższym poziomie niż 23%. A inwestycje to jest inna sprawa. Jedna komenda akurat je ma, a druga ich nie ma, wszystkich komend się nie buduje. Ale naprawdę, w komendach powiatowych procent czy kwoty wydatków rzeczowych są zaniżone. Dziękuję.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Proszę bardzo, pan senator Grzegorz Niski.

Senator Grzegorz Niski:

Reprezentuję Koszalin.

Panie Komendancie, z mojego rozeznania wynika, że kondycja finansowa struktur powiatowych, miejskich jest dosyć słaba, przynajmniej na moim terenie. Do

końca ubiegłego roku była możliwość, żeby PSP mogła wesprzeć swoją działalność środkami finansowymi z tak zwanego środka specjalnego, to znaczy najmu stacji diagnostycznych. Teraz to się skończyło, zabrania tego ustawa. Czy komenda główna nie widzi potrzeby nowelizacji, wprowadzenia poprawki, żeby podratować sytuację finansową struktur, które mają za mało pieniędzy?

Następne pytanie. Ustawa o państwowym ratownictwie medycznym nałożyła na starostwa obowiązek stworzenia centrów powiadamiania ratunkowego. Najczęściej te centra powstają w obiektach Państwowej Straży Pożarnej, koszty ich utrzymania są duże, a samorządów nie stać na takie wydatki. Czy samorzady mogą liczyć na wsparcie i ewentualnie w jakiej wysokości?

Kolejne pytanie. Pan komendant główny jest zarazem szefem obrony cywilnej, natomiast komendant wojewódzki, powiatowy, miejski w swoich zadaniach ustawowych nie mają zadań z zakresu obrony cywilnej. Czy w najbliższym czasie przewiduje się ustalenie zadań z zakresu obrony cywilnej dla komendantów niższego szczebla?

Teraz pytanie szczegółowe. Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, wszystkich mundurowych, w tym funkcjonariuszy straży pożarnej, wyklucza możliwość zaliczenia jako równorzędnego ze służbą okresu odbywania zastępczej służby wojskowej jako junak w oddziałach obrony cywilnej we wcześniejszych strukturach straży pożarnej. Czy istnieje możliwość zmiany tego przepisu, czy komenda widzi taką potrzebę zmiany i czy ewentualnie przejawia inicjatywę zmiany ustawy w tym zakresie?

I ostatnie pytanie. Chciałbym nawiązać do pytania mojego kolegi senatora Józefa Dziemdzieli o likwidowane wojewódzkie ośrodki szkolenia pożarniczego. Taki ośrodek istnieje również na moim terenie, w poradzieckim miasteczku Borne Sulino. Obecnie jest on finansowany ze środków komendy wojewódzkiej PSP, ale to jest poza prawem, bo nie przewiduje się finansowania takich ośrodków. Czy w najbliższym czasie ukażą się odpowiednie uregulowania prawne? Dziękuję bardzo. Jeżeli źle zapytałem lub moja wiedza jest niepełna, to bardzo proszę o sprostowanie.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Pani senator Maria Berny.

Senator Maria Berny:

Króciutkie pytanie na przykładzie Brzegu Dolnego. Jest to przykład jednostkowy, ale to może mieć szerszy zasięg. Likwiduje się stany załóg w różnego rodzaju zakładach chemicznych, między innymi także służby ratownicze. Czy straże pożarne, powiatowe jednostki z tego terenu są w stanie zapewnić bezpieczeństwo w zakładach chemicznych w sytuacji, kiedy ogranicza się tamtejszą straż zakładową?

Druga sprawa. Czy pan generał wie o tym – a pewnie pan wie – że na terenie kraju powstają prywatne instytucje odpłatnie szkolące ratowników? Jak ci ratownicy będą przez was traktowani? Czy jako służba fachowa, czy wolontariacka? Wiem, że jest taki ośrodek w Jeleniej Górze.

I jeszcze jedna ważna sprawa. Wspominano tutaj o szkoleniu. Oczywiście szkolenie kadry, pracowników straży pożarnej, jest najważniejsze, ale ja ogromną wagę przywiązuję do szkolenia powszechnego.

Panowie, ja pamiętam powódź w 1997 r., kiedy we Wrocławiu ogromne rzesze ludności chciały się włączyć do ratowania miasta, a nikt nie wiedział, w którą stronę układa się worki. Wydaje mi się, że to jest naprawdę bardzo, bardzo ważny moment. Obywatel musi wiedzieć jak się bronić przed kataklizmem i sądzę, że to jest także państwa zadanie. Chciałabym wiedzieć, jakie są perspektywy rozszerzenia tego szkolenia. Dziękuję.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Pan senator Lesław Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panowie Generałowie! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Powodzenie służby, jaką jest straż, jej skuteczność zależy, moim zdaniem, od trzech czynników: czynnika ludzkiego, technicznego i finansowego. Pytanie dotyczy tego trzeciego czynnika. Wiadomo, że pozabudżetowe finansowanie pochodzi z firm ubezpieczeniowych i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Proszę o krótką ocenę, jak realizują harmonogram świadczeń finansowych firmy ubezpieczeniowe i na ile NFOS w tym pomaga. Proszę o dokonanie oceny waszej współpracy z samorządami w kategorii: źle, średnio dobrze, bardzo dobrze oraz z OSP w całym kraju, a nie tylko w poszczególnych komendach, jak pytał mój kolega senator, ze strażą graniczną i z ratownictwem górskim. Bo to są chyba te najważniejsze struktury, z którymi współpracujecie.

Następne pytanie dotyczy istotnej zmiany tendencji zdarzeń: maleją pożary, rośnie liczba zdarzeń. Mnie interesuje bardziej specyfika tych zdarzeń, jeśli chodzi o ich rozmiar, koszty, czas ratowania, czyli ich ciężar gatunkowy.

Kolejne pytanie. Jaki jest stopień zorganizowania szesnastu baz sprzętu specjalistycznego? Mam tu na myśli przede wszystkim to, co się dzieje obecnie i rosnące liczby tragedii na polskich drogach.

Kolejne pytanie. O ile zmniejszyło się i jeszcze zmniejszy, niestety, tempo realizacji waszych inwestycji – tu była mowa o około stu sześćdziesięciu inwestycjach, chyba – w związku z ograniczonym budżetem na rok 2002? Jakich inwestycji, tych najważniejszych, to dotyczy?

Następne pytanie. Czy na dzień dzisiejszy jest jeszcze oceniane zagrożenie po Czarnobylu? Mówię o tym radioaktywnym zagrożeniu. Na mapie nie zauważyłem struktur pogotowia ratownictwa chemicznego w województwie lubelskim. Kto sprawuje w związku z tym pieczę nad zakładami azotowymi w Puławach?

I ostatnie pytanie, z zakresu szkolenia. Dowiedzieliśmy się, że w planie szkolenie w zakresie ratownictwa technicznego obejmuje siedemdziesiąt pięć godzin dla szeregowych, a pięćset dwadzieścia osiem godzin dla oficerów. Nie bardzo to trafia do mojego rozumu. Z czego to wynika?

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Czy przewodniczący też może zadać pytanie?

Panie Generale, mam krótkie pytania. Powstało siedem nowych powiatów, w moim województwie dwa. Mnie interesuje, czy ze szczebla centralnego będzie jakieś dofinansowanie i dowartościowanie, jeśli chodzi o sprzęt i etaty, ludzi. Bo jeżeli nie będzie dofinansowania ze szczebla centralnego, to będzie odbieranie innym, a dawanie tym nowym komendom powiatowym.

Kolejne pytanie nawiązuje do ratownictwa medycznego. Jaki procent stanowią ratownicy medyczni, którzy są fachowo przygotowani, szkoleni w... Chyba to są studia podyplomowe.

(*Głos z sali: Paramedycy*)

Tak. Jak bardzo oczekujecie ustaw o stanach nadzwyczajnych? Czy one są wam potrzebne? Czy te unormowania prawne, które są, wystarczają do realizacji zadań, czy należałoby jednak przyśpieszyć przyjęcie ustaw o stanach nadzwyczajnych?

W 1998 r. zostało wydane rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie określenia szczegółowych zasad współpracy formacji ochronnych między innymi z jednostkami Policji i jednostkami ochrony przeciwpożarowej. Chciałbym wiedzieć, czy są przykłady takiej współpracy, czy nie ma. Czy jest wam potrzebna taka współpraca, czy nie? Bo to rozporządzenie jest bardzo lapidarne i w zasadzie z niewiele niego wynika.

I ostatnia sprawa. Mam taką prośbę. Na pewno macie państwo wnioski, które można by było przysłać pod adresem komisji. Jak poprawić bezpieczeństwo obywateli w zakresie, w jakim realizujecie swoje zadania. Bo myślę, że takie zidentyfikowanie wniosków, jak poprawić bezpieczeństwo obywateli, byłoby chyba nawet i naszym zadaniem, bardzo ważnym dla komisji. Chodzi o to, żeby w jakimś mniej czy bardziej odległym czasie zebrać te wnioski i zwrócić się do rządu o ich wykorzystanie. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Zbigniew Meres:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Jeżeli można, to poproszę kolegów o odpowiedzi merytoryczne w zakresie szczegółowych zagadnień. Oczywiście ja postaram się odpowiedzieć na większość pytań.

Proszę, żeby pan generał Jankowski przygotował odpowiedzi co do wojewódzkich ośrodków szkolenia i na pozostałe pytania z zakresu zadań szkoleniowych.

Rozumiem, że wszyscy dyrektorzy odnotowywali pytania albo je pamiętają.

Proszę, żeby pani dyrektor Glińska przygotowała odpowiedzi w zakresie proporcji wydatków, potencjału, koordynacji, struktur finansowych, słabej kondycji i innych spraw, które zostały tu przedstawione.

Dyrektor Głębski, zastępca, odniesie się do pytań związanych ze służbą wojskową i cywilną.

Na pytania o prywatne odpłatne szkolenia odpowie pan generał Jankowski. Proszę też uwzględnić szkolenie powszechne i edukację dla bezpieczeństwa, ostatnią koncepcję. Bardzo proszę o te szczegóły.

Dyrektora Kubickiego proszę o odniesienie się do specyfikacji zdarzeń, jeżeli chodzi o zadania, które są związane z tymi zdarzeniami

Na pytanie o ograniczenia, jeżeli chodzi o inwestycje w roku 2002 oraz wykorzystanie magazynów, odpowie pan dyrektor Szablewski, dobrze?

Ja natomiast postaram się odpowiedzieć teraz na pozostałe pytania, a później, jeśli można, po kolei będę udzielał głosu. Jeżeli będziemy nieprecyzyjni, bo jednak było dużo pytań i mogliśmy czegoś nie zapisać, to bardzo przepraszam. W takiej sytuacji będziemy prosili o doprecyzowanie i starali się odpowiedzieć.

Jak w tym roku jednostki będą włączane do krajowego systemu. Jak widzimy, na krajowy system ratowniczo-gaśniczy jest przeznaczona taka sama kwota jak w ubiegłym roku. A w ubiegłym roku włączyliśmy do tego systemu ponad trzysta dwadzieścia jednostek. Tak więc nie powinniśmy włączać zbyt dużej liczby jednostek, bo osłabimy możliwość pomocy innym. Zatem w tym roku od kwietnia do września będzie włączonych do systemu około siedemdziesięciu jednostek, w tym okresie bowiem są uruchamiane środki. I będzie to czynione według klucza wojewódzkiego. Tu jest też częściowa odpowiedź na pytanie, bo w pytaniu już była zawarta odpowiedź. Nie chodzi o to, żeby komuś robić wyprawkę, lecz o to, żeby jednostka ochotnicza była potrzebna, a wtedy ona będzie dofinansowywana. Jeżeli ona jest potrzebna, jeżeli samorząd widzi potrzebę utrzymania tej jednostki, to powinien ją dofinansowywać.

Jeżeli traktowalibyśmy to jako przyjmowanie do systemu w celu przekazywania sprzętu, tu dopiero wtedy byłoby wiele przypadkowości w tym względzie. Nie byłoby decyzji co do przydatności, byłaby raczej otwarta droga do zysków, jeśli chodzi o sprzęt i rozwój nawet tych jednostek, które kilka razy działają przy zdarzeniach. Jeszcze się odniosę do tego pytania.

Teraz powstanie centrów powiadamiania ratunkowego. CPR może być tworzony w trojaki w sposób. Jest to narzędzie starosty i musi być oparte na autonomii podmiotów. Nikt nie chce przejmować ludzi albo funkcji, roli. Najczęściej jest tak, że pogotowie mieści się we wspólnym CPR na zasadzie porozumienia i autonomiczności tych podmiotów i jest narzędziem dla starosty. Jeżeli policja ma dobrze oprzyrządowane stanowiska kierowania, to absolutnie nie ma potrzeby, żeby prznosiła swoich dyżurnych. Trzeba natomiast dobrze skonfigurować łączność, która jest dla starosty niezbędna do koordynacji działań.

I tu wracam do tego, co powiedziałem na początku. Są trzy metody powstania CPR. Pierwsza metoda, na bazie Państwowej Straży Pożarnej i to na zasadzie pełnej autonomii, wtedy wszystkie podmioty są w jednym miejscu i w komendzie powiatowej. Obecnie komenda powiatowa ma największy potencjał ratowniczy, jeżeli chodzi o oprzyrządowanie łączności obliczane na około 4 miliardów starych zł, czyli około 400 tysięcy nowych zł. Tak, to jest dokładnie nieco ponad 360 tysięcy zł. Te stanowiska są tam umieszczane, bo one są nieco droższe od tych w pogotowiu i łatwiej jest ten moduł tu przenieść niż tam zanieść. I dlatego jest taki kierunek.

Drugą metodą jest dobre skonfigurowanie łączności na zasadzie modemów, sztywnych łączy, wszystko jedno czego. Chodzi o to, żeby była odpowiedź na sygnał, alarm, czyli o dostarczenie pomocy.

Trzecią metodą jest zbudowanie zupełnie oddzielnego obiektu, gdzie mieściłyby się straż, pogotowie, straż miejska i wszystkie inne służby municypalne. Ale to jest najdroższy kierunek i najdroższy środek.

Czy można liczyć na pomoc. Od razu powiem panu senatorowi, że ta pomoc wynikała z tego, że w zakresie ubezpieczeń były środki pozwalające na wykorzystanie w roku ubiegłym ponad 3 milionów zł ze środków PSP i ponad 5 milionów zł ze środków ministra zdrowia. I dzięki temu powstał pomysł, żeby zainwestować średnio około

100 tysięcy zł, a dokładnie 87 tysięcy zł w taki element partycypacji w rozbudowę tego stanowiska, ale z wykorzystaniem funduszy starostw.

Tak więc nie tworzy się CPR na zasadzie nowej organizacji łączności i koordynacji, ale to wynika z potrzeby szefa samorządu, który dysponuje albo koordynuje służbami zespolonymi. I przepis, który jest zawarty w ustawie o ratownictwie medycznym, wynika z tego, że te stanowiska zaczęły funkcjonować. Nie ma to wpływu na to jak można je stworzyć i skonfigurować technicznie czy organizacyjnie. One mogą być w ten sposób nazwane i nadal będą to narzędzia starosty.

Niszczenie sprzętu, refundacja i lepszy przepływ, jeśli chodzi o Agencję Mienia Wojskowego itd. Panie Senatorze, wszystko, co jest w naszej dyspozycji, jest skwapliwie wykorzystywane i przekazywane do ochotniczych straży pożarnych. Nawet w naszych warunkach jest to wielokrotnie wykorzystywane i zabudowywane. Chcę powiedzieć, że w okresie likwidacji nadwiślańskich jednostek było sporo takiego sprzętu. Jest dużo sprzętu wycofywanego z Policji, dużo jest sprzętu przekazywanego przez Agencję Mienia Wojskowego, ale my często mamy prośby w tym zakresie i jeżeli taki sprzęt jest, to jest on natychmiast przekazywany. Nigdy natomiast nie prowadziliśmy jakiejś szczegółowej inwentaryzacji możliwości po tamtej stronie.

Wielkość dotacji z PZU. Rozumiem, że pan senator chciałby, aby mniej więcej określić tę wielkość. To jest możliwe. W ostatnich latach to wygląda następująco: 50% prezes zarządu głównego i 50% komendant główny. W sumie to jest blisko 30 milionów zł rocznie. I z tego cała pula prezesa idzie na OSP, to jest około 14–15 milionów zł rocznie, które się rozdysponowuje w pewnym systemie. Ale może nie będę się wypowiadał za pana prezesa Pawlaka. Jeśli natomiast chodzi o nas, to 20% jest na OSP, a 80%, może nieco mniej, na PSP. Dlaczego w ten sposób dzielimy te środki. Z tej kwoty blisko 30 milionów zł – bo to nie jest pełna kwota – OSP ma możliwości zagospodarowania 70% tych pieniędzy, natomiast PSP znacznie mniejszą kwotę. I ta kwota jest wykorzystywana na budownictwo i działalność specjalistyczną.

Nie mamy innych środków niż te, które wynikają z dotacji budżetowych powiatowych i wojewódzkich na specjalistyczne jednostki, czyli plutony wysokościowe, plutony ratownictwa technicznego, chemicznego, ekologicznego. I właśnie ta działalność, która jest ponadpowiatowa, jest wspomagana przez taki budżet.

Rozwiązania w zakresie budownictwa i remontów, jeżeli chodzi o tych pięćset siedem jednostek, również są wypracowywane z tych niewielkich pieniędzy, bo na nasze potrzeby w ubiegłym roku zostało raptem, jeżeli dobrze pamiętam, pani dyrektor mi podpowie, chyba 9 milionów 600 zł z groszami na wszystko. A tych jednostek jest w systemie wiele. Tak więc tych pieniędzy jest niezbyt dużo i muszą być racjonalnie wykorzystane.

Szkolenie w Ustrzykach, szkolenie specjalistyczne i czy to się oddała. Panie Senatorze, melduję, że to się nie oddała. Dokładnie powie o tym pan komendant Jankowski. Ja tylko powiem, że w każdym przypadku szkolenie wynika z potrzeb. I jeżeli mówimy, na przykład, o szkoleniu szeregowców, to ośrodków szkolenia nie ma tyle, ile było poprzednio, dlatego że województwa zgłaszają na szkolenie trzech szeregowców rocznie. Tak więc w takiej sytuacji nie ma sensu utrzymywać olbrzymiego budynku i płacić za jego ogrzewanie. Ale o szczegółach powie pan generał Jankowski.

Przeгляд magazynów i wyposażenia. Magazyny i wyposażenie są własnością szefów obrony cywilnej, a tym samym systemu, na poszczególnych szczeblach. Jest to

system gminny, powiatowy i wojewódzki. Czyli szefem jest wójt, starosta i wojewoda. I my jesteśmy wspólnie zainteresowani wykorzystaniem tego sprzętu, ale w tym wypadku jesteśmy petentami. Zgłaszamy zapotrzebowanie na koce, łóżka itd. i to nigdy nie spotyka się z odmową. W nagłych wypadkach również jest to wydawane z magazynów. A teraz, po ćwiczeniach NATO CMX'2002, i to koresponduje z pytaniem pana senatora, zmierzamy do tego, żeby sprzęt ochronny i ubrania ochronne nie leżały, tylko żeby przekazać to OSP. Ale tutaj jest duży problem prawny, bo musi być określony zapas, w określony sposób zgromadzony i dozorowany w zakresie majątkowym. Próbuje rozwiązać ten problem, zwłaszcza że wnioski w tym zakresie wynikają również z tych ćwiczeń.

Jeśli chodzi o ocenę współpracy ze związkami, zarządami OSP, to jest niezwykle wysoka. Jest to bardzo ważny podmiot działania, bo z trzystu tysięcy interwencji blisko 35% stanowią działania ochotniczych straży pożarnych, w tym olbrzymim zakresie działań to jest to nasz podstawowy partner. I myślę, że przy wielu spotkaniach, nie tylko związanych z akcjami ratowniczo-gaśniczymi, na bieżąco udowadniamy to sobie nawzajem, wiedząc, że jesteśmy sobie potrzebni.

Jeżeli chodzi o zaskórniaki, Panie Senatorze, to PSP jest finansowana z dotacji do powiatów, dotacji do wojewodów i z budżetu komendanta głównego. I to jest jeden budżet państwowy. Komendant główny nie ma możliwości dofinansowania – pani Glińska jeszcze powie o tym dokładnie – do tych pozostałych poziomów, bo to się planuje od starosty do centrum, od wojewody do centrum, tam się dostaje pieniądze i tam się je wydaje. Jeżeli pan dyrektor Szablewski tu mówił, że jest budżet na inwestycje, to on specjalnie nie powiedział, że to jest budżet wojewody. My jako centrum nic do tego nie mamy. My mamy inwestycję wyłącznie centralną, zgodnie z planem zatwierdzonym przez Sejm, bo to jest inwestycja parlamentarna.

Tak więc w zasadzie nie ma czegoś takiego jak zaskórniak, poza pieniędzmi, o których mówiłem, czyli z obowiązkowego ubezpieczenia od ognia, to jest te 14 milionów zł. De facto 2–3 miliony zł są na potrzeby OSP i z tego możemy załatwić trzydzieści, czterdzieści większych wniosków o zabudowę na poziomie 30 tysięcy zł, i może sto, sto pięćdziesiąt na poziomie 10–15 tysięcy zł. Pomagamy wymienić okno, naprawić kaloryfer itd., to są takie pieniądze. A jeśli chodzi o resztę, to jest pewien system standaryzacji zabudowy kierowany przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych przy naszej pomocy, bo my w tym partycypujemy, i to jest 20 milionów zł, to jest ta wielkość. Tak więc tutaj nie ma, niestety, jakiegoś zaskórniaka.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, nie bardzo można.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, nie chodzi o to, w ten sposób... Po prostu chciałem powiedzieć, że nie ma takiej sytuacji, kiedy my wybieramy kogoś, kto jest lepszy, żeby go dofinansować. Dofinansowuje się według określonych potrzeb, a na pięćset siedem jednostek jest niecałe 9 milionów zł, do tego trzeba jeszcze doliczyć trzysta dwadzieścia dziewięć komend. Czyli de facto jest dziewięćset punktów do dofinansowania za 9 milionów zł. No to wychodzi po 10 tysięcy zł.

Wielokrotnie próbowaliśmy wyjaśnić, że od 1999 r. zmienił się system finansowania. Słyszymy pytania, dlaczego nie dajecie nam etatów centralnych, bo tam się tworzy nowe komendy. To też jest odpowiedź na pytanie. Stworzenie nowej komendy

wymaga wyartykułowania takiego zapotrzebowania przez daną wspólnotę, jeśli dana wspólnota chce stworzyć powiat. Tak powstaje prawo powiatowe i tak powstaje ten podział. Jeżeli już jest wyartykułowana taka potrzeba, to ci, którzy ją wyartykułowali i chcą to zrobić, muszą wiedzieć, że ponoszą koszty. Bo nie ma centralnej dotacji na tworzenie nowego, można tylko wygospodarować środki. Zwiększenie liczby etatów w jednej komendzie powiatowej, a zmniejszenie w drugiej wymaga zmiany ustawy budżetowej co roku. Można zrobić tak, aby w jednej komendzie na poziomie powiatu wskaźnik strażaka na tysiąc mieszkańców wynosił 0,6, a w drugiej 1,2, jak się chce, ale u wojewody. U komendanta głównego nie ma dodatkowych etatów, jak to było przed rokiem 1998. Owszem, w zeszłym roku były, kiedy przejmowaliśmy kolej, to było trzysta sześćdziesiąt sześć etatów. Dostaliśmy z kolei 18 milionów zł. Przejęliśmy dwadzieścia trzy staże kolejowe, trzystu sześćdziesięciu ludzi, siedmuset osiemdziesięciu, którzy tam byli, musieliśmy jeszcze to wszystko przeprowadzić poprzez likwidacje, przejście itd. To nie były dodatkowe etaty.

Jeżeli chodzi o finansowanie KSRRG i jaka filozofia jest potrzebna. Filozofia jest prosta. Na razie promuje się jednostki, które są najczęściej wykorzystywane w akcjach gaśniczych. A będzie i powinno się promować te, które się kontraktuje do działań. Czyli trzeba określić, że z tego tytułu jest potrzebna taka jednostka, a nie inna, ponieważ taka jest specyfika zagrożenia i wówczas my ją kontraktujemy na odpowiednim poziomie finansowym z tychże środków, chcemy, żeby ona działała i w związku z tym tak a nie inaczej ją wyposażamy. Tak trzeba podzielić te środki i to jest przyszłość. Ale nie da się tego zrobić od ręki, bo najpierw trzeba zapłacić tym, którzy działają w akcjach, a dopiero później można zmienić konfigurację.

Co z ratownictwem medycznym i włączaniem tego ratownictwa w struktury PSP. Ratownictwo medyczne w PSP dotyczy pomocy paramedycznej, przedlekarskiej i tej przedmedycznej. Oczywiście to jest część ratownictwa medycznego w całym ciągu przetrwania, bo przecież jeżeli mówimy o ratowaniu człowieka poszkodowanego w wypadku drogowym, to strażak spełnia tę funkcję. Ale temu rannemu trzeba jeszcze zapewnić transport do miejsca, gdzie może być uratowany, czyli do oddziału ratunkowego w szpitalu. Zgodnie z naszymi kompetencjami działamy do chwili przygotowania chorego do transportu. I wtedy wchodzi lekarz. Przewozi poszkodowanego oprzyrządowanym medycznie samochodem i doprowadza go do oddziału ratownictwa medycznego. W ciągu dwóch ostatnich lat powstało w Polsce pięćdziesiąt takich oddziałów. Jest to nic innego jak rozwinięta izba przyjęć, moduł sześć-, dwunastołóżkowy, która powstaje z środków, które i tak już są w jakiś sposób kumulowane. W ten sposób tworzymy jakby część tego łańcucha przetrwania, ale w zakresie przedmedycznym, a nie paramedycznym, Panie Senatorze. To jest jednak inny poziom, bo szkolenie jest na poziomie studium. Przeszkoliliśmy już prawie dwanaście tysięcy strażaków. Tyłu jest czynnych w podziale bojowym, tych bezpośrednio wyjeżdżających. W ty roku damy sobie z tym radę.

Jeżeli chodzi o środek specjalny, to pani dyrektor Glińska jeszcze na to odpowie. Bo oczywiście mamy to, Panie Senatorze, ale w szkołach. Nie zgodziła się na to komisja. My chcielibyśmy, ale, niestety, nie ma takiej możliwości.

Mniej więcej odpowiedziałem, jeśli chodzi o ustawę o ratownictwie.

Komenda główna, szef OC. To bardzo trudne pytanie. Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej nie jest szefem obrony cywilnej kraju. Generał Meres jest

komendantem głównym i szefem obrony cywilnej kraju. Ale nie ma połączenia funkcji, jest tylko jedna osoba. I w ten sposób zintegrowano jakby funkcje tego urzędu. Stworzono stanowisko, które widzieliśmy. Ale to nie przeniosło się na poziom wojewódzki. Szefem obrony cywilnej w województwie jest wojewoda i nikt inny. Takie jest prawo. W starostwie jest starosta, a wójtem jest wójt, a nie naczelnik OSP. Tak więc nie można w ten sposób na to patrzeć. Komendant główny natomiast jest narzędziem szefa obrony cywilnej do działań ratowniczych. To nieładnie brzmi, ale tak jest.

Likwidacja służb ratowniczych w Brzegu Dolnym. Niestety, Pani Senator, zgodnie z ustawą o ochronie przeciwpożarowej zakład musi zabezpieczyć swoje funkcjonowanie w zakresie technologicznym, użytkowym i każdym, który związany jest z bezpieczeństwem, również przeciwpożarowym. Jeżeli uzna, że służba ratownicza jest mu niepotrzebna, a nie jest to straż pożarna, to może ją zlikwidować, bo to leży w jego gestii. Chyba że jest to zakładowa straż pożarna, to wówczas musi być zgoda komendanta wojewódzkiego albo pozytywna opinia o likwidacji, zgodnie z art. 18 ustawy o ochronie przeciwpożarowej. W innym bowiem wypadku od 1991 r. to nie są funkcjonariusze. Tak więc nie mamy na to wpływu, aczkolwiek wolelibyśmy, żeby tych potencjałów ratowniczych było więcej. Z naszego punktu widzenia takie rozwiązanie, jakie jest obecnie, nie zawsze jest dobre, ale to nie leży w naszych kompetencjach, nawet zgłaszaliśmy uwagi w tym zakresie.

Panie Senatorze, bardzo szczegółowe pytania pan zadał, jeśli chodzi o sprawy NFOŚ, a więc też poproszę, żeby pani dyrektor i pan dyrektor Szablewski udzielili odpowiedzi. Co do PZU, to generalnie jest bardzo dobrze, tylko nie pamiętam liczb, ale kolega na pewno je poda.

Ocena współpracy OSP ze strażą górniczą i ratownictwem górskim. Myślę, że dotychczas nie było tak dobrej współpracy jak obecnie, opartej na porozumieniach, wszelkiego typu kontaktach ratowniczych i innych. Pozwolę sobie na pewną wypowiedź, jeżeli chodzi o ratownictwo w aspekcie ustawy o stanach nadzwyczajnych, szczególnie klęski żywiołowej. To za chwilę.

Specyfikacja zdarzeń. Na ten temat powie pan dyrektor Kubicki.

Baza sprzętu – pan dyrektor Szablewski.

Ocena po Czarnobylu – pan dyrektor Podgórski, dobrze?

Na pytanie o to, czy będą etaty, już odpowiedziałem.

Pana dyrektora Kubickiego prosiłbym, żeby powiedział na temat korzystania z ratownictwa, chociaż już powiedziałem o tym łańcuchu przetrwania.

Na temat ustawy zaraz powiem.

Formacje ochronne. Panie Senatorze, melduję, że chyba jest podobnie jak w Policji.

Jak poprawić bezpieczeństwo obywateli. Przesłanie odpowiednich wniosków. Jesteśmy do dyspozycji i nasze służby organizacyjne przygotują takie wnioski, jeżeli pan senator pozwoli, a jeżeli byłoby to przesadzone, wtedy poprosimy o uwagi i dopracujemy materiał.

Jeżeli chodzi o ustawę o stanach nadzwyczajnych, to dzisiaj było posiedzenie komisji i myślę, prace nad tą ustawą zostały już zakończone. Ja oczywiście nic nowego nie powiem, tylko powtórzę, że ustawa o stanach nadzwyczajnych to jest ustawa na dany czas, nadzwyczajny, na stan klęski. I tam są narzędzia wyłącznie na stan klęski. To, co jest związane z działaniem bieżącym, jak w fazach reagowania krajowego systemu, jest już oprzyrządowane, bo obowiązki ma wójt, starosta, wojewoda, minister

i Rada Ministrów. Ustawa o gotowości cywilnej. uzupełniała to, co w tej chwili wchodzi, jeśli chodzi o stany nadzwyczajne, przy czym rozciągała to na podmioty kryzysowe i tworzyła nowe byty, a jest to niepotrzebne.

A co jest potrzebne w związku z tym? Jeżeli uchwalone zostaną ustawy o stanach nadzwyczajnych, to stworzone zostaną narzędzia do reagowania kryzysowego na poszczególnych poziomach podziału terytorialnego państwa.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 15)

